

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 32

Warszawa, czwartek 21 kwietnia 1949 r.

Rok V

Ligi piłkarskie i bokserów znów w ogniu

Bohemians-ŁKS Włókniarz 5:1



Hebda telefonuje z Riwiery Rozpoczelśmy turniej w Cannes

7 KWIETNIA Hebda i Skonecki wyruszyli na Riwierę... i ślad po nich zaginął. Czekaliśmy na komunikaty agencji prasowych. Wierowaliśmy francuskie pisma. Niestety, mogliśmy tylko stwierdzić, iż ubiegłego tygodnia nie odbywał się żaden turniej tenisowy na Lazurowym Wybrzeżu. Dopiero w środę otrzymaliśmy kartkę z Cannes z pozdrowieniami od Hebda i Skoneckiego. Zaczynamy więc poszukiwania przez telefon. Po kilku godzinach nawiązujemy łączność.

Pięciu bokserów dopuszczono do mistrzostw

P O wyczerpującej dyskusji między Zarządem PZB a kpt. Derdą postanowiono dopuścić do mistrzostw indywidualnych 5 następujących zawodników: Gumowskiego, Czajkowskiego, Cebulaka, Koleczkiego i Koleczkę. Kandydatura Bazarnika odpadła skutkiem złego zachowania się tego zawodnika na meczu w Łodzi.

Bokserzy francuscy przyjadą do Polski

W okresie 10 — 20 lipca odbędą się w Polsce trzy spotkania bokserów reprezentacji francuskiej z Związkami Zawodowców (F. S. G. T.). Przeciwnikami bokserów francuskich będzie reprezentacja naszych Związków Zawodowców. Spotkania będą rewanżem za pobyt bokserów polskich na turnieju F. S. G. T. w Paryżu, w maju ubiegłego roku.

— No nareszcie, — zaczynamy rozmowę. Co się z wami dzieje? Gdzie jesteście?

— Od samego początku naszego pobytu na Riwiery przebywamy w Cannes — opowiada Hebda. Przybyliśmy do tej miejscowości i tam nas powiadomiono, że turniej został odłożony, gdyż wszyscy gracze wyjechali na Riwierę włoską do San Remo, gdzie grali Parker — Pajkowski i — Cucelli. Myśmy jednak nie mogli uzyskać przepustek granicznych, gdyż nie byliśmy przygotowani do wyjazdu na włoską Riwierę. Pozostało nam trenowanie we dwójkę i czasu nie traciliśmy. Moim zdaniem, Skonecki już gra zupełnie dobrze. Najgorzej jest z rachunkiem hotelowym, gdyż uważaliśmy, że jesteśmy do Cannes zaproszeni, tymczasem za przeciąg czasu, gdy w Cannes nie odbywał się turniej, dyrekcja hotelu wystawiła nam słoną notę, a płacić nie mamy czym. Pertraktujemy teraz z organizatorami turnieju, ale jeszcze sprawa nie jest definitywnie załatwiona.

— Czy zaczęliście już grać w turnieju?

— Tak, turniej rozpoczął się w poniedziałek. Ja mam w swej polówce groźnego Szweda Axelssona oraz Francuzów Pelittier i Nogeta.

Najgroźniejszymi przeciwnikami Skoneckiego będą Matous i Wascher.

Skonecki rozegrał już dwie kolejki, pierwszy mecz wygrał 6:0, 6:3 z nieznanym graczem francuskim, zresztą bardzo słabym, w środy grał z Denieux, którego rozłożył 6:0, 6:0.

— Ja wygrałem 6:0, 6:2, — mówi dalej Hebda, ze słabym Francuzem, nazwiska jego nie pamiętam.

— A czy gracie w deblu i mikście?

— W grze mieszanej mamy jako partnerkę Szwajcarkę Weiwers, a Skonecki Holenderkę, Hermesen. Debła gramy razem.

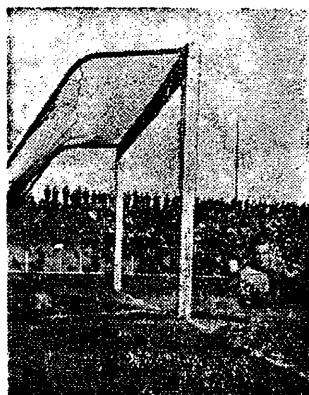
Licząc się z tym, iż Skonecki w singlu dojdzie do finału, jak również będzie musiał rozgrywać finał w deblu i mikście, wobec tego będziemy mogli wyjechać z Cannes dopiero w poniedziałek. W dniu tym mamy bezpośredni samolot z Nicei do Pragi. W Pradze musimy rozszerzyć ważność paszportów na Węgry i Rumunię. Jeśli byśmy nie doszli do finałów, wyjedziemy z Cannes wcześniej koleją.

Kto lepiej pamięta

W związku z głośną sprawą dotyczącą zawodnika Flisikowskiego przewodniczący Wydz. Sportowego PZB Krasuski oświadczył kategorycznie, iż nie otrzymał żadnego zapytania od przedstawicieli Gwardii gdańskiej por. Dymela, ani też nie udzielił wymienionemu żadnych informacji odnośnie startu zawodnika Flisikowskiego w drużynowych mistrzostwach Polski w barwach ZS Gwardia Gdańsk.

Oby nie federalna 13-ka na Oslo!

Ekspedycja bokserów polskich do Oslo na indywidualne mistrzostwa Europy składać się będzie przypuszczalnie z 13 osób: 6 zawodników, 2 sędziów, 3 trenerów i 2 kierownicy. W liczbie tej nie uwzględniono prezesa Zaplatki, który został zaproszony do Oslo przez AIBA.



To nie bramka

jak mogłoby się wydawać. Jonak (ATK) rohinsonuje o ułamki sekund za późno, ale... piłka mija ze wnętrzą stronę słupka o centymetry.

Foto Franchowiak API

KONKURS NA HASŁO ROZSTRZYGNIĘTY

Konkurs hasła na dzień Biegów Narodowych cieszył się wśród Czytelników „Przeglądu Sportowego” wielkim powodzeniem. Nie przypuszczaliśmy nawet, aby znalazło się aż tylu kandydatów do pierwszej nagrody. Większość konkursowiczów zgłaszała kilka hasel. Znalazli się jednak i tacy rekordziści, którzy nadesłali nam po 29 odpowiedzi!

Otrzymałmy również odpowiedź od Czytelniczki z... Anglii. Jest nim p. Adam Graca, zamieszkały w Glasgow. Ogółem nadesłano 813 hasel.

Komisja konkursowa miała wiele roboty z rozpatrzeniem zgłoszonych hasel. Po długich naradach ustalono następującą kolejność:

I nagroda (rower) — Jerzy Kozłowski, Warszawa, Warecka 11 m. 25 za hasło:

a) Biegi Narodowe to nie walka o rekord i o czas, To walka o zdrowie pracujących mas!

b) Od lat najwcześniejszych do późnej starożytności, Walczmy o odznak fizycznej sprawności!

c) Bez różnicy płci i wieku, każdy kto jest zdrowy Bierz udział w święcie sportu — Biegu Narodowym!

II nagroda (piłka do siatkówki i siatka) — Stefan Hoffmann, Ostrów Wielkopolski. Partyzancka 1 m. 5 za hasło:

Biegi Narodowe to kultura młodych talentów!

III nagroda (komplet gimnazjalny z pen tołkami) — Jan Dynowski, Warszawa — Żoliborz, Krajewskiego 2a/36 za hasło:

Biegi Narodowe manifestacją fizycznej młodości miast i wsi.

WYRÓŻNIENI (nagr. książk.):

Duda Tadeusz — Wrocław. Składowa nr 2 Szkoła M. O za hasło:

KIBICE — UWAGA! Wasz konkurs piłkarski zamykamy w dniu 24.IV. Ostatnie szczegóły i ostatni kupon znajdziecie na str. 4-ej.

Na Kongres Olimpijski wyjechał do Rzymu delegat Polski prof. Loth

W ŚRODĘ przed północą wyjechał z Warszawy na kongres Międz. Kom. Olimpijskiego w Rzymie, delegat Polski prof. dr Jerzy Loth. Obrady kongresu będą trwały od 24 — 30 bm.

Z ważniejszych spraw będą rozpatrywane następujące: ograniczenie granicy wieku stałych delegatów MKO do lat 65. Projekt ten wysunęli Anglicy, a gorącym jego zwolennikiem jest prezes Angielskiego Kom. Olimp., lord Burghley b. olimpijczyk i światowej sławy biegacz na 400 m przez płotki. Przeciwno projektowi wypowiadzieli się na łamach prasy Belgo-wie, uważając, że od delegatów wymaga się dużego doświadczenia organizacyjnego, a bynajmniej nie wyczynów na boisku. Delegat pol-

ski będzie głosował za ograniczeniem wieku.

Olimpiada londyńska znajdzie echo w interpelacji Belga Schaaroo.

Projekt włączenia do Igrzysk rozgrywek w siatkówkę będzie gorąco popierany przez Polskę. Z innych propozycji, rozszerzenia programu olimpijskiego warto wymienić projekt wprowadzenia bandy i zimowego pięcioboju nowoczesnego.

Kongres rozpatrzy sprawę przydziału Igrzysk w 1956 r. Do organizacji pretendują 3 miasta: USA: Los Angeles, Detroit; 1 Minneapolis, argentyńskie Buenos Aires, australijski Melbourne oraz Mexico City. Australijczycy przysyłają delegację złożoną z 2 z 6 osób. Miasto wydało luksusowy album, obrazujący całą przyrodę australijskiej, a na okładce albumu widnieje napis: XVI Olimpiada 1956. Delegat Polski będzie popierał Meksyk. Delegacje Finlandii i Norwegii złożą kongresowi sprawozdanie o postępie prac przygotowawczych do Olimpiady w 1952 w Helsinkach i Oslo. Na kongresie nastąpi prawdopodobnie przyjęcie w poczet członków MKO państwa Izrael, jako 45-go z kolei.

Z Rzymu delegaci wyjadą po kongresie do Lozanny, gdzie odbywa się kongres delegatów międzynarodowych Związków Sportowych.



Berucza leży, ale trzyma

silny strzał Hemele. Brzozowski biegnie na pomoc, aby osłonić kolegę przed szarżą prawoskrzydłowego ATK — Pótery

Foto Franchowiak — API



Jonak gotowy do piaszczawienia

skucze do piłki, na którą ma również apetyt Olejnik (Nr 10). Z lewej strony czyta na akcję Sądadek — nowy nabytek Legii

Foto Franchowiak — API

Wracamy do codziennego chleba Nowe walki o miejsce na ligowej drabinie

Z NÓW czeka nas niedziela ligowa — ostatnia przed meczem z Rumunią. Od 24 kwietnia do 15 maja piłkarze zajęci będą na innych frontach, frapować ich będą walki o puchar Kaluży i przygotowania do pierwszego w tym sezonie boju międzypaństwowego. Ale punkty są punktami i napewno nikt nie chce trać szans dlatego, że w perspektywie istnieje dłuższa przerwa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w sekcjach trwają już narady nad taktycznym „położeniem” przeciwnika, że opracowuje się plany najbliższych batalii i wierzy w sukces.

Trenerzy ZSRR w Albanii

Po trzymiesięcznym pobycie, opuścili Albanii dwaj trenerzy radzieccy: Nikiforow (lekkoatletyka) i zasłużony mistrz sportu, Apuchtin (piłka nożna). W czasie swego pobytu trenerzy radzieccy prowadzili pracę wyszkoleniową, w celu podniesienia poziomu tych galezi sportu w Albanii, które wchodziły w zakres ich specjalności. Przed wyjazdem trenerzy radzieccy otrzymali wiele cennych podarków od sportowców albańskich, którzy w ten sposób wyrazili im uznanie za włożoną pracę.

Ważniejsze imprezy w dniach 23 i 24.IV

PIŁKA NOŻNA

ROZGRYWKI I LIGI 24.IV

WARSZAWA stadion im. W. P. godz. 16.30: Polonia W-wa — Górnik (Szombierki).

KRAKÓW: Cracovia — Ruch.
CHORZÓW: AKS — Gw. Wisła.
BYTOM: Polonia Byt. — Legia W-wa.
POZNAN: 23.IV ZKK — ŁKS Włocławsk
24.IV Warta — Lechia Gd.

ROZGRYWKI II LIGI 24.IV

Grupa północna
LUBLIN: Lublinianka — Widzew.
KRAKÓW: Garbarnia — Pomorzanie.
OSTROWIEK: Ostrowie — PTC.
RADOM: Radomsk — Ognisko Siedl.

SZCZECIN: Gwardia Szcz. — Bzura.

Grupa południowa

PRZEMYŚL: Polonia Prz. — Polonia Świd.

CZĘSTOCHOWA: Skra — Gwardia Kiel.

RADLIN: Górnik (Rymer) — Baildon.

TARNÓW: Tarnovia — Naprzód.

WROCŁAW: Pafawag — Chelmeck.

KL. A. WOZPN 24.IV

WARSZAWA godz. 16.30: Legia — Ruch (st. im. W. P.); Marymont — SKS (ul. Polocka); Ognisko — Gwardia (Al. Niepod.).

POZNAN: 23.IV ZKK — ŁKS Włocławsk

ZABRZEWIE: Jedność — Zyrardowianka.

BOKS

FINAŁY DRUŻYNOWYCH

MISTRZOSTW POLSKI 24.IV

GDANSK: Gedania — Gwardia Gd.

ŁÓDŹ: Zryw — Zjednoczenie Bdg.

KATOWICE: Batory — Gwardia W-wa.

KOLARSTWO

WARSZAWA park Paderewskiego godz. 11: Wyścig o puchar gen. Konezewskiego.

KATOWICE: Wyścig „Dzielnika Zachodniego”.

SZCZECIN: Wyścigi na torze.

PIŁKA RĘCZNA

LIGA SZCZUPIORNIKA 24.IV

KATOWICE: AZS Kat. — Pogoń Kat.

KRAKÓW: Cracovia — Tezca Kat.

GNIEZNO: ZKK Gniezno — Zjednoczenie Bdg.

OPOLE: ZKK Leopolia — ŁKS Włocławsk.

SIATKÓWKA

WARSZAWA — sala Pol. YMCA 23.IV godz. 17 i 24.IV godz. 10 i 16 Turniej drużyn żeńskich z udziałem ZKS Chelmeck, ZKK Grom Gdynia, AZS Warszawa i ZKS Spójnia W-wa.

KOSZYKÓWKA 24.IV.

WARSZAWA — sala Pol. YMCA godz. 13: Spotkanie dwóch drużyn meksykańskich repr. Polski.

LEKKOATLETYKA

POZNAN: Bieg na przełaj Główny Wielkopolski i zawody lokalne.

GDANSK: Bieg na przełaj Główny Włocławski.

LUBLIN: Bieg na przełaj.

BYDGOSZCZ: Zawody o wawia szerszej.

Jak przedstawia się sytuacja?

Lider Wisła wyjeżdża na Śląsk, gdzie ma się zmierzyć z AKS-em. W roku ubiegłym zwycięzca tak zakończył się porażką 1:2. Czy i teraz istnieje możliwość podobnego rezultatu? Możliwość taka istnieje, chociaż jest ona raczej problematyczna. Ważąc na szali obecne możliwości obu zespołów, bez większych wahań przyznaliśmy szansę Wisłowi. Niezawodny Jurów w bramce, twarda pomoc i najbardziej bramkostrzelny dotychczas atak, powinny zagwarantować krakowianom oba punkty. W AKS-ie asy zawodzą, a samymi nazwiskami trudno się wygrać spotkanie.

Dochodzimy zatem do wniosku, że Wisła zwycięży i utrzyma się na pozycji lidera.

WIEDZA SASIEDZKI

Jej sąsiadka (z tabeli i miasta) — Cracovia — czuje się zapewne nutej pewnie. Ewentualna porażka z Ruchem może kosztować utratę drugiej pozycji w tabeli. Nawet remis może doprowadzić do odstąpienia miejsca Polonii lub którejś z drużyn poznańskich.

Cracovia gra z Ruchem u siebie. Ruch podobno poprawia się. W Cracovii nie widać ani zeszłorocznego ciągu na bramkę, ani wybitnych jednostek. Jej dotychczasowe sukcesy były raczej dziełem szczęścia, niż istotnej przewagi. Czyżby w gródzie podwawelskim oczekiwać należało pierwszej sensacji niedzielnej, jaką byłaby porażka mistrza Polski? W roku ubiegłym w tym samym Krakowie Ruch wygrał 4:0. „Wątpimy”, aby tenż „pał” podobny wynik.

NA CO CZEKA POLONIA?

Ewentualna porażka Cracovii wyszła by na korzyść Polonii warszawskiej, która, naszym zdaniem, jest pewnym



faworytem w meczu z Szombierkami. Szombierki są beniaminkiem Ligi, ale „czarne koszule” znają ten zespół jeszcze z roku 1947. Wtedy właśnie, w grach o wejście do Ligi, Polonia wygrała 5:3, a na terenie ślązkim wywalczyła remis 2:2. Są to jednak wiadomości o charakterze raczej kronikarskim. W rzeczywistości ani przez chwilę nie wierzyliśmy, aby Szombierki mogły zagrozić poważnie będącej w najlepszej formie Polonii.

Zakładamy więc, że Polonia zdobywa 2 pkt., a jednocześnie Cracovia ulega Ruchowi. Do drugiego więc miejsca pretendować będą „czarne

W Rzeszowie i Tarnowie pokaże się kadra reprezentacyjna

Kadra reprezentacyjna piłkarzy rozegra w najbliższym czasie 2 spotkania sparingowe. W dniu 2 maja kadrowicze spotkają się w Rzeszowie z reprezentacją okręgu, zaś w dniu 4 maja w Tarnowie z Tarnovią. (Bardzo to chwalne, że PZPN chce pokazać mniejszym ośrodkom zespół reprezentacyjny, ale nie wydaje nam się, by była ku temu odpowiednia pora. Ani reprezentacja okr. rzeszowskiego, ani też Tarnovia nie posiadają kwalifikacji na egzaminatorów zespołu kadrowego. Red.)

koszule” oraz Warta i ZKK, które na własnych boiskach zmierzą się z Lechią i ŁKS-em. Obie drużyny poznańskie dostały „wprawdzie” tegie cegieł od Ziliny, ale Zilina to nie... konkurencja krajowa.

POZNANSKI DUBLET

W obu spotkaniach warszawie mają gospodarze, zwłaszcza Warta, dla której beniaminek Lechia nie powinna być groźna. Gdańszczanie mogą jednak mieć trudności z Lechią. Wszakże to zależy od tego, czy PZPN zatwierdził im już Grunera — Gronowskiego, który miał wnieść do ataku Lechii element bojowości i bramkostrzelności. Jeśli obecność tego zawodnika „mieni” styl napadu Lechii, to kto wie...

ZKK spotka się z ŁKS-em, który jakbyby stracił pierwszy impet. Kolejne poznańskie dysponują zważywszy na defensywę, na której może wyszczepić się cały impet ataku posiadającego w swym gronie nawet takich rutyniarzy jak Patkolo, Hogendorf czy Baran. Głosujemy więc za gospodarzami poznańskimi i wobec tego o

drugim miejscu w tabeli decydować będzie stosunek bramek.

KRAJOWY EGZAMIN LEGII

Do omówienia pozostał jeszcze mecz Polonia Bytom — Legia. Wojtkowi wzmocnili już skład, a obecność Sąsiadka i Olejnika w ich wparcie jest niewątpliwie faktem, którego nie można pominąć w rozważaniach. Nie zapominajmy też, że Polonia bytomska nie ma w tym roku szansę do własnego boiska (dwie porażki z Polonią W-wa i Cracovią). W roku zeszłym Legia dwukrotnie odniosła zwycięstwa: 2:1 i 3:1. Większe szanse mają wojtkowi, jest jednak pewne ale... Tym „ale” jest brak ducha bojowego w zespole warszawskim. Legia gra na zupełnie dobrym poziomie, na szereg dobrych zawodników, wszystko to jednak wygląda jakś słabawie, bez tempa i ducha zespołowego. Na gorącym boisku bytomskim, gdzie publiczność będzie niewątpliwie żądała pierwszego sukcesu gospodarzy, nie będzie więc łatwo zdobyć oba punkty. (gw)

Porażka ŁKS z Bohemians nie była zasłużona w takim stosunku

ŁÓDŹ, 20.4. (tel. wł.) — Bohemians — ŁKS 5:1 (2:0). Sędziował Raciecki z Łodzi. Publiczności około 10.000 osób.

Bohemians: Pawlik; Rúbas, Vedra; Hawliczek, Pikes, Zdarzky, Martinek, Planický, Melka, Tomas, Pesek.

ŁKS — Szczurzyński; Włodarczyk, Łuc II, Pietrzak, Urban, Janeczek (Sołtyśzewski); Hogendorf, Baran, Łącz (Janeczek), Patkolo (Łącz), Piekarski.

Naprawdę tym razem jesteśmy w niezmiennie idiosyncrasytnej sytuacji. Bohemians wygrał wysoko 5:1 i ten suchy końcowy wynik wszystkim którzy nie obserwowali zawodów wskazuje najwyraźniej, iż gospodarze nie mieli przypuszczalnie do powiedzenia. Tak jednak nie było. Nawet przez złośliwość nie moglibyśmy zepchnąć na drugi plan je denastki gospodarzy, która tym razem grała wyjątkowo bez szczytów. Wydało się nam, że określenie to nie byłoby pełne, gdyby pominąć milczeniem moc niewykorzystanych po przerwie sytuacji podbramkowych, dwie poprzeczki i jeden słup, broniące bramki Czechów.

PECH DO BRAMKARZY

Ktoś szusnie na trybunie zauważył, że do bramkarzy trzeba równie szczęścia. ŁKS nie posiada go, niestety. Chwiejna forma Szczurzyńskiego nigdy nie gwarantuje, jakie strzały zostaną obronione a jakie wyślą się w siatce. Bramkarz łódzian wybitnie dopomagał zespołowi Czechów do podwyższenia wyniku. Najmniej trzy puszczane bramki zapisać powinien jedynie na własne konto.

Czy tylko Szczurzyński źle wywiązał się ze swego zadania? Niezbyt pewnie grająca obrona nie uchroniła w wielu wypadkach zatarasować skrzydłowym przeciwnika drogi. Również i trójka pomocy popędziła zbyt wiele błędów taktycznych, aby rutynowani goście nie po trafili tego wykorzystać. Janeczek na lewej nie umiał poradzić sobie ze swym przeciwnikiem, a gdy już odebrał mu piłkę, nie zwracając uwagi na silny wiatr, podawał ją górą. Urban do przerwy niepotrzebnie zapuszczał się na szerokie pole Czechów, nie liczył widocznie, iż szybki Melka potrafi z nim na dłuższym odcinku wygrać pojedynek. Najskładniej szło w ataku!

Tu królował niepodzielnie Hogendorf. Zawodnik łódzki włączając do swych długich raidów pierwszy, drugi i trzeci bieg, był szybszy od Rubasa i z reguły wszystkie pojedynki wygrał. Miał za-koczyl Łącz. Wreszcie zawodnik ten zrozumiał, że strzelenie bramki jest załatwieniem wszelkiej formalności, której można

zrzec się na korzyść lepiej ustawionego kolegi. Łącz kilkakrotnie wysuwał w bój Janeczka, próbował współgrać z Patkolo, nawiązać ścisły kontakt z młodym Piekarskim, ale próby te dość często kończyły się już na przedpolu wroga. Janeczek kilkakrotnie spudłował. Patkolo wykazał słabą formę i po przerwie zszedł z boiska. Piekarski bojąc się odpowiedzialności za szybko pozbywał się piłki. Przy końcu pozostał jedynie Baran i on wespół z Hogendorfem najdzielniej mu sekundowali.

BARAN STRZELA

Na długo publiczność łódzka będzie pamiętać rzut wolny Barana, egzekwowany z dużej odległości, który jedynie spojenie słupka z poprzeczką uchroniło gości przed utratą bramki. Honorowy punkt uzyskany przez tego zawodnika był naprawdę honorowy. Daleki strzał Barana po podaniu Łacza ugrzązł w górnym rogu. Nawet doskonale usposobiony Pawlik ani drgnął.

Goście jak było do przewidzenia nie zademonstrowali gry koronkowej.

Znający się na swym rzemiośle zawodnicy Bohemians za pomocą precyzyjnych podań w szybkim tempie zdobywali teren, strzelając z każdej nadarzającej się pozycji. Z głośnych nazwisk najbardziej podobna była nam gra bramkarza Pawlika. Nie byliśmy zachwyceni reprezentantami Rubasem i Vedralem. W ataku Melka oraz dwaj skrzydłowi bardziej podobali się nam od reszty.

ŁKS rozpoczyna grę pod silny wiatr. Jak zwykle, nie umie na to znaleźć lekarstwa. Gdy gospodarze rozpoczynają akcję, baloniki fruwają w górę. W 5 min. Czesi po ładnej kombinacji trójki ataku przez Planického zdobywają pierwszy punkt. Przez cały czas zaznacza się lekka przewaga gości. W 15 min. Planický przed niepotrzebnym nerwowo wybiegającym bramkarzem strzela, ustalając wynik do przerwy. W 40 min. po starciu Hogendorfa z Rubasem, ten ostatni schodzi z boiska i zastępuje go Fischer.

OLSA WYGRYWA W JAROSŁAWIU

W Jarosławiu w piłkarskich zawodach na stadionie wojsk. odniosła krakowska Olsza wysokie zwycięstwo nad A klasowym Rzem. KS ZKK, bijąc go w stosunku 7:3 (0:2) i wykazując bezapelacyjną przewagę techniczną, lepszą kondycję, zgranie i start do piłki Olsza w składzie: Kowalski (Obuchowicz), Gródo, Sołek, Pinczek, Stanisławski, Jaworski, Łepiński, Zawarski, Skrajny, Mucha, Brzoskwinia. — RZ. KS ZKK: Mikołowicz (Jabłoński, Cyze), Potcekalto, Kędzierski, Limowski, Nowak, Masłko, Wańsyczki, Szumiński, Drennik, Kudlak, Mauthe. Sędziował Rzęsa (Grol).

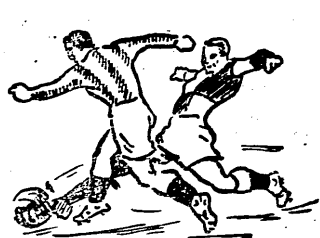
Niewiele zmieni się w konfiguracji II-ej Ligi

W DRUGIEJ Lidze nie oczekujemy nas emocjonujący wyścig o prowadzenie w tabeli. W grupie północnej przoduje zdecydowanie Garbarnia, która sądząc po dotychczasowych wynikach ma wszelkie szanse na triumfalny powrót do I-ej Ligi. W grupie południowej tej samej sztuki dokonuje Tarnovia i kto wie, czy i ona nie znajdzie się z powrotem w szeregach ekstraklasowiczów.

Garbarnia ma w najbliższą niedzielę okazję do ugruntowania swego panowania w tabeli. Walczy u siebie z Pomorzaniem, jednym z trzech groźniejszych konkurentów (Pomorzanie, Radomsk i Lublinianka). W spotkaniu tym krakowianie powinni odnieść bezapelacyjne zwycięstwo.

Lublinianka spotka się z Widzewem. Ciekawi jesteśmy występu Siuradaka, lewoskrzydłowego Lublinianki, który zdobył w dotychczasowych rozgrywkach połowę ogólnego dorobku bramkowego swej drużyny. Jeśli lewoskrzydłowie w czterech meczach zdobywa 6 bramek, to abstrahując od wartości defensywy przeciwników, świadczy to o jego uzdolnieniach.

W Ostrowiu PTC nie ma większych szans w walce z Ostrowią. Sądymy, że gospodarze zainkasują tutaj dwa punkty. Tak samo bez widoków na sukces wyjeżdża do Radomia Ognisko. I tutaj kwestia zwycięstwa gospodarzy nie ulega naszym zdaniem żadnej wątpliwości.



W Szczecinie miejscowa Gwardia spotka się z Bzurą. Większa rutyna przemawia za gośćmi, ale Gwardia poprawia się z meczu na mecz, a drużyna na chodakowska nie spisywała się dotychczas zbyt dobrze na wyjazdach. Możliwy jest remis, zwycięstwo gospodarzy nie stanowiłoby jednak zbyt wielkiej sensacji.

W grupie południowej lider Tarnovia gra u siebie z Naprzodem i... mimo słabej formy Barwińskiego i Kuczyńskiego powinna wywalczyć sukces. Co nie udawało się takim potentatom jak Ruchowi, AKS-owi, Wartie czy ŁKS-owi, którzy schodzili z boiska tarnowskiego pokonani, nie uda się zapewne Naprzodowi.

Skra ma tym razem szanse poprawienia dorobku punktowego i bramkowego. Gości outsidera Gwardię z Kielc i nie powinno jej przeszkadzać w odniesieniu sukcesu.

W Przemyslu walczą Polonia — miejscowa i Świdnica. Walka powinna być równa, ale atut własnego boiska jest w tym wypadku silny, tym bardziej, że Świdniczanie ponoszą na wyjazdach porażki.

Górnik (Rymer) gra z Baildonem i mimo dawnej sławy ligowej nie sądziśmy, aby potrafił oprzeć się gościom. Baildon wprawdzie mało strzela, ale też jeszcze bardziej pilnuje bramki. Remis jest zupełnie możliwy, wierzymy jednak, że Baildon dał się siebie wszystko, aby nie powiększać dzielnego go od Tarnovii dorobku punktowego.

Pafawag gości we Wrocławiu Chelmeck. Oklepane już „własne boisko” i w tym wypadku powinno dać sukces gospodarzom. Chelmeck — względnie dobry u siebie — traci wiele na obcym terenie, nie więc dziwnego, że większym zaufaniem darzymy reprezentanta Wrocławia. (gw)

Bokserzy otrzymali opiekunów

PZB mianował już opiekunów bokserów, zaliczonych do kadry reprezentacyjnej. Opiekunem bokserów wrocławskich będzie por. Gorzkowski, poznańskich Muszol, śląskich Cwikliński, warszawskich Sucharda, gdańskich por. Dymel, pomorskich Kugacz, łódzkich Tyll, szczecińskich Łukedrey.

kpt. PZB Derda i przewodniczącym WSS Krasuski, jako zastępcą.

CEREMONIAŁ MISTRZOSTW WROCŁAWSKICH

Zarząd PZB na ostatnim posiedzeniu odbytym w dniu 20 bm. prelimitował na XX indywidualne mistrzostwa Polski we Wrocławiu 2.240.000 — zł. Nakład afiszów zgłaszających mistrzostwa ma wynieść 10.000 egz. Komitet Organizacyjny Mistrzostw wyłonił 4 sekcje. Otwarcia zawodów dokona wiceprezes PZB kpt. Lempart, zainicjuje prezes Jędrzejewski.

Honorowy Prezes PZB Bielewicz mianowany został przewodniczącym Komitetu odwoławczego. Stronę sportową zawodów objął

Zatopek startuje w Los Angeles?

W EDEUG ostatnich doniesień prasy częchosłowackiej, zdobywca złotego medalu olimpijskiego na 10 km — Emil Zatopek ma w dniu 30 czerwca wziąć udział w biegu na tym dystansie w Los Angeles.

OBJAZDOWI TRENERZY PZB

Objazdowymi trenerami PZB zostali Garnarek i Smiech. Obu trenerów finansować będzie Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Stu widzów oklaskiwało Olejnika

ŁÓDŹ, 20.4. (tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbył się finałowy pojedynek o mistrzostwo okręgu łódzkiego w boksie w wadze półśredniej między Olejnikiem (ŁKS) a Masiarkiem (Concordia). Przez 3 rundy przewagę posiadał Olejnik, który wygrał zdecydowanie na punkty.

To jedno spotkanie zgromadziło na sali około 100 widzów. Byli to przeważnie krewni i dobrzy znajomi walczących pięściarzy.

Ta „przysięga” setka nie opuszczała nawet sali, gdy wskutek braku lekarza przedłużano do nieskończoności rozpoczęcie pojedynku, który zaczął się prawie z godzinny opóźnieniem.

WŁOCH MISTRZEM ŚWIATA W SZABLI

KAIR, (Obsł. wł.) — Do finału indywidualnych mistrzostw świata w szabli zakwalifikował się Włoch Mangiarotti i Francuz Bognol. Wygrał Włoch 5:4, 3:5, 5:3.

Reprezentacyjna kadra piłkarska nie może skostnieć!

Pierwsze spotkania dają materiał do przeprowadzenia poprawek

CZTERY niedziele ligowe uzupełnione o dwa pojedynki Krakowa ze Śląskiem oraz czechosłowacki przekładaniec świąteczny, ułatwiają sytuację Kapitanowi Piłkarskiemu. Pierwsze jego decyzje oparte były raczej na intuicji, niż właściwym osądzie. A ponieważ intuicja podatna jest na podświadome impulsy, więc też nie dziwnego, że w „czterdziestce” kadrowej znalazło się wiele krolew z ... ubiegłego sezonu. Najmniej uwagi wykazywali elektorowie, w wyborze pozycji obronnych. Jest to zrozumiałe. Załamanie się obrońcy lub pomocnika grozi zbyt brzemionymi skutkami, toteż mało kto ma odwagę ryzyka. Szerszy gest wykazali kapitanowie przy wyborze napastników, gdzie znalazło się wielu nowicjuszy i to na podstawie niezbyt przekonujących egzaminów.

Zagadnienie „młodzi czy starzy?” niepokoi już od długiego czasu łamy prasy sportowej. Po każdej kłótni rozlegają się naturalnie tym donośniejsze wołania o młode sily! Ludzi mniej impulsywni godzą się w teorii na odmłodzenie, jednak proszą o wskazanie właściwych postaci.



PARPAN

dlatego spotykamy na liście kandydatów do reprezentacji nazwiska przypominające czasy przed 12 laty, zawodników, którzy — nim wyszli na boisko w ligowym mundurze, mieli przynajmniej dostatecznie opanowaną technikę gry.

GDY SIĘ NIE MA...

Stusność do pewnego stopnia, gdyż — gdy się nie ma co się lubi, to się lubi... Lubimy wszyscy technikę w połączeniu (prosimy bardzo wyraźnie podkreślić) z doskonałym opanowaniem ciała, szybkością i wytrzymałością. Tak bowiem jak w boju okazać się może niewystarczająca technika bez wspomnianych powyżej elementów natury atletycznej, tak i samymi ciałkami nie wygra się meczu, jeśli nie znają oni podstawowego elementarza z dziedziny opanowania piłki. O systemie nawet nie wspomniemy, gdyż jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i pisaliśmy już o tym niezliczoną ilość razy, że nie można przystąpić do wyższej matematyki, gdy nie panuje się dostatecznie nad podstawowymi działaniami. Dlatego też nie krzyknęliśmy „eureka” z racji „epokowego” odkrycia systemu trzech obrońców,

który... znano już w Polsce trzynaście lat temu, o czym np. nie wie uczestnik kursu przeszkoleniowego i jeden z czołowych niegdyś piłkarzy p. Pegza z Łodzi.

Pod jego właśnie adresem zrobimy małą dygresję, że reprezentacja Polski w ostatnich latach przed drugą wojną stosowała system „WM”. Twierdzenie (vide Dziennik Łódzki), że ówczesni obrońcy byłiby dziećmi, nawet wobec obecnych naszych skrzydłowych, na których tak bardzo skarżymy się, jest co najmniej... śmieszne! Jeśli p. Pegza ma co do tego wątpliwości, to niech porozmawia choćby ze swoim kolegą klubowym Guleckim. Nie czekał on dopiero na przeszkolenie katowickie, by dowiedzieć się jaka jest rola obrońcy w systemie „WM”. W tym to ustawieniu walczyła np. Kombinacja polska z angielską Chelsea już w roku 1936, a jednym z bohaterów spotkania był obrońca Szczepaniak, dając sobie doskonale radę ze skrzydłowym londyńskim prawdopodobnie z niegorszego materiału, niż dzisiejsi polscy reprezentanci na tej pozycji.

ACH TA PIŁKA!

Zboczyliśmy na zawile ścieżki systemowe jedynie dlatego, by potwierdzić opinię kol. K., że chwilowo nie w tym leży zbawienie piłkarstwa polskiego. Potrzebne mu przede wszystkim bardzo solidne i dokładne przeszkolenie elementarne, które musi opierać się na pełnej kondycji fizycznej i psychicznej. Rozumie się samo przez się, że nie robi się tego w przeciągu kilku miesięcy i że nie przekujemy materiału, który z takiej czy innej przyczyny wywindował się na wyżyny naszej ekstraklasy. Natomiast z całą energią należy zabrać się do szkolenia technicznego młodzieży, należy wpoić jej przekonanie, że jest to zasadniczy element piłkarski, bez którego nie zrobi ani kroku w przód! Należy położyć na to tym silniejszy nacisk, że technika u większości naszych piłkarzy nie stała nigdy wy-

soko w cenie. Moglibyśmy wskazać szereg wybitnych postaci naszego futbolu, które aż do końca swej kariery były na bakiem z pewnym i czystym opanowaniem piłki. Padnie teraz zapewne uwaga: „a jednak doszli do wysokiego poziomu!”

Owszem, tylko czy zdając sobie sprawę, jaką osiągnęli klasę, gdyby do wszystkich swych walorów dołączyli jeszcze bezbłędną umiejętność obchodzenia się z piłką?

Nie chodzi bynajmniej o wirtuozów, lecz o stworzenie szerokiej bazy młodych i najmłodszych zawodników o dobrych podstawowych umiejętnościach, bez których nie można by przejść do klasy wyższej. Wydaje nam się, że byłoby to bardzo wdzięczny temat do rozważenia dla naszego Wydziału Sportowego PZPN, gdy chodzi o dalszą metę! Inną znowu sprawą to potrzeby dnia codziennego.

ENERGICZNA SELEKCJA

W tej chwili gospodarować musimy tym, czym chata bogata. Posiada ona kilku wybitniejszych techników i sporo przeciętniaków, którzy braki swe nadrabiają biegiem i ambicją. Zadaniem Kapitanatu byłoby wyłączenie poza nawias tych dobrych zawodników technicznych, którym czy to wiek, czy też chwilowy stan zdrowotny nie pozwala na uzyskanie kondycji, umożliwiającej przetrwanie ciężkiej 90 minutowej bitwy w pełnym biegu.



CIEŚLIK



Brzozewski jest już spokojny

bo Boruch pewnie schwytał piłkę. Stopper Polonii zademonstrował w meczu z ATK naprawdę wysoką formę i głównie dzięki jego grze „czarne koszule” wygrały mecz

Konkretnie mówiąc, nie wyobrażam sobie by np. Waśko po chorobie mógł w najbliższych dniach dojść do formy, umożliwiającej występ przeciw Rumunom. Z podobnych przyczyn wypadnie wziąć do brzo pod lupę naszego przyjaciela

NIE MA ABONAMENTU

Nie chcemy wydawać sądu o zawodnikach, których nie widzieliśmy

w akcji. Wydaje się nam natomiast, że wyłączenie należało by chwilowo z kadry Mordarskiego, który nie reprezentuje wartości z końca ub. sezonu. Nie wiemy, jak przedstawia się sprawa z Millerem z PTC. Kuczyński z Tarnovii nie wywarł wielkiego wrażenia w czasie występu przeciw Śląskowi. Bardzo dokładnie wypadnie przyjrzeć się napastnikom Lechii, no i zaobserwować stan fizyczny Patkowi.

W PZPN-nie nie umiano nam powiedzieć, czy w miejsce wyeliminowanego Gajdzika powołany zostanie jakiś inny zawodnik. Wyobrażamy sobie jednak, że stan kadry nie może być stały i na każde wolne miejsce należy wstawić innego zawodnika.

Mamy nadzieję, że oferty te nie wywołają podejrzenia o patriotyzm lokalny, na który jesteśmy na szczęście całkowicie odporni. Uważamy jednak, że jeśli Polska stołeczna nie zmarnuje się w nieodpowiedzialny sposób, jak to



WAJKO

zdarzyło się w rok po zdobyciu mistrzostwa, to przyjdzie liczyć się z nią bardzo poważnie.

POWIĘKSZYĆ ZBIÓR!

Ale to już inna sprawa. Natomiast zastanawiamy się, czy zamiast kadry czterdziestu nie należałoby zrobić raczej grupy reprezentacyjnej, złożonej z dwudziestu zawodników i... grupy kadrowej z czterdziestki. Wydaje się to może absurdem, że przy obecnym stanie piłkarstwa lansujemy projekt wyboru aż 60 zawodników! Ale jest to zupełnie logiczne. Wobec wielkiego wyrównania (objętość na jakim poziomie) należy uwzględnić wszystkich mniej więcej sobie równych.

W tym momencie przychodzi mi na myśl Janeczka z Łodzi (nie jako napastnik lecz pomocnik) i Pietrzak z tego samego klubu, którego jak się zdaje usunięto zupełnie niepotrzebnie z pozycji środkowego pomocnika. Wydaje nam się jednak, że są to wszyscy gracze nie gorsi, niż wielu ich kolegów powołanych do kadry. Należy więc przekonać się, czy ewentualne wyróżnienie nie będzie dostatecznym bodźcem do pracy nad poprawieniem swych kwalifikacji.

Chciałbym jeszcze wrócić do rzeczonego poprzednio nazwiska Ochmąskiego. Zawodnik ten jest technicznie (jak na nasze standardy) wysoko rozwinięty. Zadowolonym stwierdzeniem należy, że niebezpieczny i dobrze pływający strzał uzyskuje znowu na siłę, toteż jeśli Ochmąski przez własną lekkomyślność znowu się nie wykończy, będzie miał w biegu sezonie wielkie szanse ubiegania się o koszulkę reprezentacyjną!

Należy położyć wielki nacisk na napastników strzelających. Niestety, pierwsze spotkanie ligowe przekonało nas, że pod tym względem jest wciąż jeszcze bardzo źle! Dla przykładu weźmiemy ZSK z Poznania, który cieszył się zawsze opinią drużyny bojowej. I rzeczywiście, Kołaczarski poznaneńczył zaciekle w polu, by pod bramką stracić kontę, a poza tym strzałem np. Anioły czy Białeś brak jest jak dawniej precyzji i należytego uplasowania! Dlatego też z zadowoleniem witamy każdą wiadomość o dobrej formie takiego gracza np. jak Baran, do którego atutów należał również zaskakujący, soczysty strzał! I dlatego też nie dziwny się, jeśli będąc w dobrej formie znajdzie on łaskę w oczach naszych selekcjonerów, mimo że będzie to znowu powtórzenie jednej ze... starych tważy.

Tadeusz Małyszewski

Dwie równorzędne reprezentacje wystawiają Rumuni przeciw Polsce

(NASZ KORESPONDENT ION SEINESCU DONOSI Z BUKARESZTU)

— Nie będzie reprezentacji A i B w meczach z Polską — mówią Rumuni i pełnym gazem szykują się do spotkań w dniu 8 maja. Rumuński Związek Piłkarski (FRFA) postanowił wystawić dwa równorzędne zespoły, które zarówno w Warszawie, jak w Bukareszcie wyjdą na boisko pod hasłem zwycięstwa.

KADRA reprezentacyjna została już wybrana. Oto nazwiska:

Flanaropol, Dragan, Petrescu, Iordache i Fatu (wszyscy Petrolul), Apolzan, Socec, Filotti, Lungu i Darok (CFRB), Nicuser, Voinescu i (Metal-

chimic), Cernea, Androvits, Florea, Serfozoe (CSCA), Bartha, Ambru, Novac (Dinamo), Parasciova, C. Marinescu (Jiul), Petschowski, Farmati, Bacut, Catrănici (ITA), Szalecki, Incze II (RATA), Ferenczi (CFRC), Bodo, Covaci II, Spielman, Zilahu (ICO), Vigu II, Copil (CSUC), Ritter, Avasilichioaie, Boros (CFRT), Franciscovici, A. Radulescu (CSUT), Zapis II (CFR Galati), Tanase (Gas Metan).

Kto ma szanse przywzdziania koszulki reprezentacyjnej?

Przed wszystkim Flanaropol, Petrescu, Iordache, Fatu, Filotti, Lungu, Darek, Bartha, Novac, Marinescu, Petschowski, Farmati, Bacut, Incze II, Bodo, Covaci II, Spielman, Ritter.

Wśród tych nazwisk Polacy znajdą wielu dobrych znajomych. Ze wspomniemy tylko „ziółtą nożkę” — prawoskrzydłowego Rittera, doskonałego strzelca Spielmana, twardego pomocnika Bacuta czy obrońcę Farmati. Walczyli oni z reprezentacją polską nie jeden raz i znają jej zalety i wady.

Przygotowania idą już ściśle według planu. W wtorek zorganizowano w Bukareszcie mecz sparingowy, w którym wzięli udział wszyscy piłkarze alii czeni do kadry reprezentacyjnej. Sparring trwał w sumie 110 minut z dwiema przerwami. Dookoła boiska zgromadzili się wszyscy znani trenerzy zespołów pierwszoligowych, jak Braun, Vogl, Barátky, Botescu i inni. Oni też kierowali grą i zmianami zawodników, udzielając rad i wskazówek.

W sumie sparing dał rezultaty bardzo dobre i pozwolił zorientować się w formie poszczególnych zawodników. Do spotkań z Polską zostało jeszcze ponad dwa tygodnie, w czasie których forma piłkarzy rumuńskich ulegnie niewątpliwie dalszej poprawie.

Przedstawiamy naszych gości z P.Z.P.N. we Francji

Do Polski przyjdzie 28 bm. reprezentacja Polskiego Związku Piłki Nożnej z Francji. Goście rozegrają 7 spotkań:

3.5 w Warszawie z reprezentacją Okręgu warszawskiego, 8.5 z Poznaniem, 11.5 w Łodzi, 14.5 z reprezentacją Gdańska, 18.5 w Szczecinie, 21.5 z Wrocławiem, a w ostatnim meczu wystąpią przeciw reprezentacji Zagłębia w Sosnowcu 26.5.

Kapitan związkowy PZPN we Francji — Roszek wyznaczył na wyjazd do Polski następujących 17 zawodników:

Władysław Najdek — bramkarz. Gry-

wał początkowo w Racing Club Lens. W latach 1943/44 występował w barwach Warty-Lievin. Od roku 1945 gra w Rapidzie (Lens). Jest kilkakrotnie reprezentantem Okręgu Lens i PZPN. Liczy obecnie 27 lat. Z zawodu jest górnikiem.

Groch — bramkarz rezerwowy (Rapid Rouvroy).

Mieczysław Gozdek — obrońca. Gra w Pogoni (Marles). Bronił kilkakrotnie barw Okręgu Bruy. Pracuje jako górnik w Marles-les-Mines. Lat 23.

Leon Golemski — obrońca Gwiazdy (Bully). W latach 1945/46 grał w AC Le Havre. Występuje również w drużynie francuskiej Etoile Sportive Bully. Ma lat 27.

Alfons Łuczkiwicz (Ocean Cel. Ricourt) — pomocnik. Liczy 20 lat.

Edmund Pańczak (Urania Noeux) — środkowy pomocnik. Liczy 28 lat.

Stangret (Unia Bruy) — pomocnik. Ma 22 lata.

Czesław Lewandowski (Rapid Ostricourt) — lewoskrzydłowy. Występował 3 razy w reprezentacji Okręgu Lens. Ma 28 lat.

Edward Łęg (Wicher Houdain) — lewy łącznik. Lat 25. Gra w drużynie Wicher, który zdobył tytuł mistrza PZPN na rok 1947/48 oraz puchar Ambasady R. P. w Paryżu.

Jan Stomiany (Pogoń — Marles) — środkowy napastnik. Kilkakrotnie reprezentant francuskiej Ligue du Nord. Występuje również w francuskiej U. S. Auchel. Lat 28.

Idczak (Wicher-Houdain) — prawy łącznik. Lat 28. Grywa również w drużynie U. S. Bruy.

Edmund Jezulita (Olimpie-Divion) — prawoskrzydłowy. Lat 24.

Rezerwowi: Leon Woźniczka (Wiktorie-Barlin) — środkowy napastnik; Jan Marcinia (Fortuna-Hall) — prawy łącznik; Antoni Surdyk (Kurier-Harnes) — napastnik; Adam Maik (Kurier-Harnes); Stanisław Ścieżyk (Unia-Bruy).

W skład kierownictwa wchodzi: Jan Polyała — skarbnik PZPN; Stanisław Roszak — kapitan PZPN; Ignacy Wybierała — przewodniczący WG i D PZPN.



David i Gollat

czyli pojedynek Jonaka z wielkoludem Gierwatowskim. Wygrał, tak jak w opowieści biblijnej. David — Jonak, który utrzymał piłkę, mimo szarży rozgędnionego kolosa

Foto Francowiak — APl

Konkurs kibiców na finiszu Bydgoszcz oczekuje ostrego ataku na jej wysunięte do przodu pozycje wioślarskie

Co wykazują pierwsze obliczenia

REPREZENTACJA piłkarska Polski przeciw Rumunii ustanowiona przez nasz Czytelników, biorących udział w konkursie kibiców miałyby na podstawie dotychczasowych bardzo niekompletnych obliczeń następujący wygląd:

Janduda	Barwiński
Jabłoński I	Parpan
Graj	Cieślak
Baran	Kohut
Druga ewentualność to:	
Skromny (Jurowicz)	
Barwiński	Janduda
Jabłoński II	Tarka
Cieślak	Graj
Mamoń	Nowak
	Mordarski

Przejrzeliśmy tylko niewielką ilość kuponów, nadesłanych nam na konkurs. Z tej skromnej liczby można już wyciągnąć jednak szereg ciekawych wniosków. Dla przykładu bramkarze.

Czytelnicy nasi w przejrzanych dotychczas kuponach podali tylko 4 nazwiska: Jurowicz, Skromny, Rybicki i Janik, przy czym Jurowicz i Skromny idą na razie ex aequo na pierwszym miejscu. Znacznie gorzej jednak przedstawia się sprawa ze skrzydłami. Głosy są niebywale rozstrzelane, wystarczy bowiem po-

wiedzieć, że na około 100 przejrzanych przez nas kuponów na prawe skrzydło jest aż 25 kandydatów na lewe zaś 22. Kogo tam nie ma?!

Na prawym skrzydle widzimy np. Bobulę, Alszera, Radonia, Swarcza, Ochmańskiego i nawet Kohuta. W tej kategorii prowadzi z minimalnymi różnicami głosów Baran przed Mamonem i Przecherką. Na lewym skrzydle znajdujemy Cebulę, Cholewę, Łacza, Sasiadka, Cieślaka, Gracza. Bezkonkurencyjny jest na razie Mamoń, który prowa-

Gajdzik został przez PZPN wyeliminowany z kadry reprezentacyjnej w związku z dyskwalifikacją przez W. G. i D.

dzi zdecydowanie przed Mordarskim... o dziwo Przecherką. Wniosek jeden — prawego skrzydła nie mamy w ogóle.

Bardzo ciekawy wypadek obserwujemy z ustawieniem obrony. Janduda i Barwiński są bezkonkurencyjnymi zarówno na lewej jak i na prawej stronie. Uczestnicy konkursu mają zaufanie jak widać do tych dwu reprezentantów obojętne, po której stronie się znajdują. Na ewentualnych rezerwowych według

głosowania idą: po lewej stronie Flanek po prawej Gedelek. Gedelek znajduje się również i na wszystkich pozycjach pomocy. Bezapelacyjnie wg Czytelników powinni znaleźć się w reprezentacji: w bramce Skromny i Jurowicz, Janduda i Barwiński w obronie, Parpan i Jabłoński I w pomocy oraz Gracz, Cieślak, Mamoń i Kohut w ataku.

PZPN powołał do kadry reprezentacyjnej 40 zawodników. Czytelnicy nasi znaleźli już 148 piłkarzy go-dnych zdaniem ich reprezentowania barw Polski. Widzimy z tego, jak trudny żywot oczekuje Kapłana Związkowego, który otrzyma jeszcze niejedną zgorkniętą listę od wielbicieli piłkarstwa.

Zarozumiałość angielska ukarana Kontynent ma szanse zerwania nimbu

Londyn, w kwietniu.

Jeszcze nigdy Kontynent nie miał tak dobrych szans wydarcia zarozumiałym Anglikom legendy o wyższości ich, jak obecnie. Szwedzi, Norwegowie lub Francuzi, a prawdę powiedziawszy najbardziej liczymy na pierwszych nie tylko dlatego, że są mistrzami olimpijskimi, lecz ze względu na sposób i styl gry, mogą wreszcie przerwać nieczym nieuzasadniony nimbu, że... jak ktoś kiedyś zwyciężał to... mu się zwyciężyć nadal, ba, może lekceważyć i nie traktować poważnie swych przeciwników.

O tym, że Anglicy grają w piłkę nożną gorzej, niż dawniej, wie już w Anglii każde dziecko. Były na alarm gazety w ciągu ubiegłego sezonu i w ciągu bieżącego, ale tuż my na meczach i dobre obroty kasowe klubów, przytłumiły te ataki. Kiedy jeszcze w dodatku wyprawa do Włoch, serca piłkarstwa kontynentalnego, przyniosła Anglikom zwycięstwo wysokie 4:0, zaczęli oni patrzeć na świat znów zupełnie innymi oczyma, poculi się znów pewni w swej hegemonii.

Coroczne triumfy nad Szkocją w mistrzostwach wyspy, między innymi zwycięstwo odniesione w roku zeszłym właśnie w Szkocji, póź-

nie łatwe zwycięstwo nad Szwajcarią, mimo że w zespole brakowało tego dnia kilku stałych reprezentantów, wszystko to na nowo przywróciło zaufanie do wartości angielskiej piłki nożnej. Uważni obserwatorzy mogli z łatwością zauważyć, że mecze ligowe są coraz bardziej nieinteresujące i poziom coraz marniejszy. Po zobaczeniu Szwedów i Jugosłowian na Olimpiadzie, futbol angielski przestał wydawać się czymś niedoścignionym.

Aż wreszcie przyszła katastrofa. Nikt chyba spośród 100 tys. widzów, którzy oblepił olimpijski stadion 9 kwietnia i nawet nikł spośród 35 tys. Szkotów, którzy przybyli w swych barwnych strojach, nie wierzył w zwycięstwo Szkotów. Eksperymentalny skład, młodzi, niedoświadczeni gracze, a z drugiej strony Matthews, Mortensen, same asy, ani jednego nowicjusza w reprezentacji, no czy warto się zastanawiać jaki będzie wynik?

Komitet, który ustawił reprezentację Anglii, nie zadaje sobie nigdy wiele pracy. Skład drużyny ustawiany jest niemal automatycznie. By znaleźć się poza drużyną trzeba już rzeczywiście grać bardzo źle na kilku kolej-

nych meczach lub być kontuzjowanym. Miejsce w reprezentacji jest raczej wysnuta. Dostać się do niej trudno, ale wypaść z niej jeszcze trudniej.

A już rzeczy, której komitet boi się najbardziej, jest odmłodzenie drużyny. I dlatego lepiej według nich wstawić jeszcze raz Matthews, Franklina czy Swifta, a jeśli zdecydowano się spróbować np. na środku ataku Milburna, to trzeba go próbować dalej itd. Nowy talent — środek napadu Chelsea Bentley — który przyszedł do niej z trzecioligowego klubu, uważany był przez komitet za „zbyt młodego”.

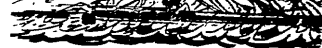
20 lat — to jeszcze czas. I nie dziwnego, że w czasie przegranej meczu ze Szkocją padły z trybun okrzyki: „Gdzie jest Bentley?” Szkoeci holdują innemu systemowi, bardziej zbliżonemu do tych, które stosowane są na Kontynencie. Reprezentacja ustalana jest na każdy mecz, a nie na cały sezon. Wybiera się przede wszystkim młodych, bierze się pod uwagę ich zgranie ze sobą, a więc przekłada się czasem gorszego gracza, ale z tego samego klubu, z którego jest jego dobry sąsiad, niż dobrego indywidualistę, który nie potrafi zrozumieć się z partnerami.

I taka właśnie drużyna pokonała w Wembley Anglików 3:1 i zdobyła mistrzostwo wyspy. Szkoci wygrali po raz pierwszy w Wembley (mecz odbył się co roku na zmianę w Anglii i Szkocji) od r. 1938, a w tak wysokim stosunku poraż pierwszy od r. 1938, kiedy to wynik brzmiał 5:1 na ich korzyść. Wygrali: zasłużenie, zaskoczili szybkością, błyskawiczną orientacją, która pozwoliła na wykorzystanie wszystkich niemal okazji strzału i ambicją. Anglicy zaczęli mecz dumnie i spokojnie, a gdy się zorientowali, co się święci było za późno. Jak zwykle w takim wypadku wszystko zaczęło się nie udawać. W rezultacie mecz był widowiskiem wcale nie na niedoścignionym dla kontynentu poziomie, akcje rwały się, strzały szły obok bramki, osławiony system, mędrość, technika, wszystko to zniknęło nagle, załamało się jak domek z kart. Drużyna, która nigdy nie przegrywała, straciła koncept i nie wiedziała, jak odpowiedzieć na atakującą grę przeciwnika. Młodzi o przeciwnym wieku 21 lat Szkoci bezkarnie biegali po boisku, ośmieszając „samego Matthews” i inne gwiazdy.

Teraz zachodzi pytanie: dlaczego jeśli udało się Szkotom zaskoczyć dumnych Anglików, nie może się to udać drużynie kontynentalnej. Grunt jest przygotowany. Reprezentacja Anglii, która zresztą siłą rzeczy będzie się w większości składała z tych samych graczy, straciła pewność siebie. Poznała, że nie jest nie do pobicia i co gorsze, że nie jest już nawet najlepsza na wyspie. Jeśli Szwedzi, Norwegowie lub Francuzi potrafią powtórzyć triumf Szkotów, hegemonia Anglików a wraz z nią cała ich polityka piłkarska w stosunku do kontynentu może się zawalić. Jeśli jednak ani jedna z tych drużyn nie potrafi Anglików pokonać i wrócić oni z Kontynentu znów do domu jako zwycięzcy, to okaże się, że kwestia hegemonii na wyspie jest sprawą ściśle wewnętrzną i że jeszcze na razie Kontynent nie może się do tych spraw mieszać.

jąc łódzie z krajowej skejki. Stolica ma również dużo trenujących i obsadzać będzie licznie wszystkie organizowane regaty. Wystąpi także już trenująca, bardzo dobra dwójka Kobylinski i Topkowski.

Zawsze niebezpieczny i dysponujący doskonałym narybkiem Płock po niepo-



wodzeniach roku ubiegłego starać się będzie w sezonie bieżącym pokazać łw, pazur szczególnie w swej specjalności — czwórce bez sternika.

W Krakowie ładni życie na przystani. A wielokrotny reprezentant Polski i mistrz Europy Roger Vercy nie myśli jeszcze o kapitulacji i trenuje intensywnie.

Kalendarzyk imprez na rok bieżący przewiduje otwarcie sezonu we wszystkich ośrodkach w dniu 24 kwietnia, a w dniu 22 maja regaty otwarcia również we wszystkich ośrodkach.

Pierwszą poważniejszą imprezą będą regaty eliminacyjne przed spotkaniem ze Szwecją na torze w Brdyńcu pod Bydgoszczą w dniu 12 czerwca. Spotkanie rewanżowe ze Szwedami rozegrane zostanie na ich wodach w dniach od 1 do 3 lipca.

Na dzień 23-24 lipca projektuje się organizację międzynarodowych regat pod Bydgoszczą z udziałem Rumunii, Czechosłowacji i Węgier. Zaproszenia do wymienionych Związków zostały już wysłane i tak Rumunii zaproponowano udział w czwórce ze sternikiem, dwójce ze sternikiem i bez. Czechom ósemkę, czwórkę ze sternikiem i bez, oraz czwórkę i jedynkę kobiet. Węgrom jedynkę i dwójkę podwójną oraz czwórkę i jedynkę kobiet.

PZPW otrzymał ostatnio także zaproszenie na udział w regatach od Rumuńskiego Związku Wioślarskiego na dzień 14 sierpnia w miejscowości Sanagawie oddalonej o 30 km od Bukaresztu, w jedynce, dwójce podwójnej, czwórce ze sternikiem i ósemce.

W dniu 31 lipca proponuje się organizację regat z udziałem Węgrom, Czechów i Rumunów w Poznaniu.

Mistrzostwa Polski przeprowadzone zostaną w czasie od 6 do 7 sierpnia na torze regatowym pod Bydgoszczą. PZPW nosi się z zamiarem obejrzenia regat o mistrzostwo Europy w Amsterdamie pomiędzy 26 a 28 sierpnia.

Sygnalem do zamknięcia sezonu będą regaty o akademickie mistrzostwo Polski w dniu 25 września we Wrocławiu, prawdopodobnie z udziałem załóg zagranicznych.

Prócz już wymienionych rozegranych zostanie szereg regat lokalnych i międzyklubowych oraz we wszystkich ośrodkach regaty pierwszego kroku wioślarskiego.

Czy stolica Pomorza utrzyma się nadal na czele klubów wioślarskich Polski, czy wyłonią się nowe nazwiska i to spośród licznych szeregowo trenujących młodzieży i czy przy ewentualnym udziale w mistrzostwach Europy, odnieśliśmy poważniejszy sukces — okaże się dopiero po trudach poszczególnych regat czy też całego sezonu. Jedno jest już dzisiaj pewne i godne uznania a mianowicie to, że wioślarstwo nasze zostaje poważnie umoscowione.

Pisać na temat wioślarstwa nie sposób nie wspomnieć o przedstawicielkach pici pięknej, która ostatnio bardzo licznie garnie się do wiosła we wszystkich ośrodkach i zapowiadają ma sowy udział w regatach do biegu ósemek włącznie (Wic):

Sport nad Brdą

★ Lekkoatleci byłego HKŚ, którzy w większości przeszli w szeregi ZS Gwardii, wystąpią po raz pierwszy w nowych barwach w najbliższą niedzielę. Na program tych zawodów złożą się biegi na 100, 200, 1500, 3000, 110 pólki i sztafeta 4x100 metrów, skoki wżwz i w dal rzuty dyskiem, młotem i oszczepem, pchnięcia kulą. Na starcie prócz zawodników Gwardii, zobaczymy przedstawicieli Pomorzana i Brdy.

★ Zapaśnicy Pomorza po doznanej ostatnio porażce w Poznaniu z reprezentacją tego Okręgu, przygotowują się bardzo starannie do spotkania rewanżowego, które rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę w Naki (30 km od Bydgoszczy). W ramach tego meczu spotkają się następujący zawodnicy (pierwszy Poznań): w muszej mistrz Polski Sznajder z Sokolowskim. W koguciej Grzechulewski z Peterem. W półciężkiej reprezentant Polski Kauch zmierzy się z Belskim. W lekkiej reprezentant Polski Jakubowski będzie miał za przeciwnika Wietrzykowski. W półśredniej Mielczak stanie naprzeciwko Todorze. Knielecki w średniej będzie miał za przeciwnika Szelęga. Krawczyk spoka się z najbliższym reprezentantem Pomorza — Idzikowskim. W półciężkiej o Nowaczyk w ciężkiej walcząc będzie z Biskupskim. (T.)

Kupon „Konkursu kibiców”

USTAWIAM reprezentację piłkarską Polski na mecz z Rumunią w Bukareszcie w dniu 8 maja w sposób następujący:

lewe skrzydło	środek napadu	prawe skrzydło
lewy łącznik		prawy łącznik
lewa pomoc	środek pomocy	prawa pomoc
lewy obrońca		prawy obrońca
bramkarz		

Imię i nazwisko:

Adres:

Z Przemysła donoszą

Władze Sędziów Piłkarskich w Przemyslu ukonstytuowały się pod przewodnictwem A. Glowacza i prof. E. Lecha. Referentem Obsady w Jarosławiu mianowano Rzęsę T.

Wkrótce nastąpi w OZKS9 wybór przewodniczącego i sekretarza na skutek opuszczenia Przemysła, przez ob. ob. tabudę i Ferilana. Do czasu wyboru na tych działaczy, obowiązki prezesa OZKS sprawuje prof. Pełc J., obecny przewodniczący WG i D OZKS.

W chwili obecnej Okręg Przemyski zrzesza 12 sekcji piłki ręcznej. Rozmieszczone one sekcji w terenie jest następujące: Przemysł 7, Przeworsk 1, Jarosław 1, Rzeszów 1, Białowa 1, Krosno 1.

Mistrzostwo w r. bież. w piłce siatkowej żeńskiej i męskiej kl. „A” zdobyła przeworska Cukrownia, a w piłce koszykowej kl. „A” przemyski Czuwaj, który niedawno służył się z KKS Żurawianka, tworząc nowy klub „Kolejarz”. Niebawem rozpoczyna się na tym terenie mistrzostwa szczyplniaka. W r. ub. mistrzem okręgu był Czuwaj. Drużyna szczyplniaka w komplecie przeszła do „Kolejarza”, toteż spodziewać się należy, że i w r. bież. przypadnie jej tytuł mistrzowski.

Wobec tego, że na tym terenie nie została jeszcze zakończona akcja fuzjonowania się klubów — przeto tegoroczne rozgrywki piłkarskie rozpoczyna się dopiero w połowie maja. Przypuszczając należy, iż w tabeli kl. „A” nastąpią poważne zmiany, wobec dokonanej fuzji Czuwaju z Żurawianką oraz Rzem. KS z „B”-klasowym Ruchem.

Kolejność miejsc w tabeli kl. „A” po rozgrywkach rundy jesiennej jest następująca: Przeworsk 3, JKS Jarosław, 4) Żurawianka, 5) Rzem. KS Jarosław, 6) Metal Stal W.

Przypuszczalnie w pozostałych klasach

zajmującej w tabeli znaczne przesunięcia.

Kierownikiem sekcji „piłki nożnej” prze-myskiej Polonii został ob. Guzek w miejsce ob. Thiera M., który zrezygnował na skutek nawalu pracy zawodowej.

W Przemyslu powołano komitet organizacyjny Biegów Narodowych 8 maja, na czele którego stanął prof. Michałski (WUKF).

1 maja przewidziany jest turniej biskupiczny p. n. z udziałem czołowych zespołów miejscowych.

Na czele ZS Gwardii w Przemyslu stanął pik Michałak, wiceprezesa: mgr Hess, por. Konkol, kpl. Wójcik i kpl. Kolacz.

Meldunki z Lublina

Lublinianka — WKS Sokół (2:0). Towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy drugoligową Lublinianką i WKS Sokół Warszawa przyniosły zwycięstwo gospodarzom 4:2 (2:0). Po przewie Lublinianka odmówiła nieco swój skład. Bramki dla Lublinianki uzyskali: Siodak 2, Kowalski i Jezierski po 1, dla Sokola Studziński 2. Sędziował J. Mosser z Lublina. Widzów ponad 1.000.

Lublin ma Okręgowy Związek Kolarzski. Dó zarządcą LOZK obok prezesa ob. Henryka Waraczewskiego weszli: H. Lipiński, J. Matyjasek, por. H. Lausceki, St. Wójcik, dr R. Piotrowski, mgr J. Obrąpalski, prof. W. Mazurek i T. Pałyński.

Jeden z najtopiej zapowiadających się młodych piłkarzy lubelskich Stanisławek, wychowanek Lublinianki, który od dwóch lat grywał w zamojskiej Sparcie, uzyskał ze Sparty zwolnienie i na zastąpił pierwszą drużynę wojskowych. Stanisławek grać będzie na pozycji prawego obrońcy lub prawego pomocnika.

Doroczne walne zgromadzenia Lubelskiego Klubu Motocyklowego wybrało nowy zarząd z prezesem ob. Kempistym na czele. Zastępcą ob. działaczowi LKM ob. Zygmuntowi Waśniewskiemu nadano tytuł prezesa honorowego.

W Lubartowie miejscowa reprezentacja rozegrała mecz tenisa stołowego z drugą lubelską KS Czyn. Goście wystąpili w składzie wzmocnionym przez wicemistrza Lublina Kwiatkowskiego. Zwyciężył Czyn 7:2 uzyskując punkty przez Kwiatkowskiego 3, Podbrożnego 1, Steyna — po 2. Obydwa punkty dla Lubartowa zdobył Zielenka.

W Dęblinie w meczu o mistrzostwo klasy B WKS Orleto wygrał z ZSK 5:1. Sędziował ob. Pecalski z Lublina. Zainteresowanie znaczne.

Funkcje zastępcy dyrektora WUKF pełni Aleksander Machaj, przed wojną pilot grający w zamojskiej Sparcie, uzyskał ze Sparty zwolnienie i na zastąpił pierwszą drużynę wojskowych. Stanisławek grać będzie na pozycji prawego obrońcy lub prawego pomocnika.

Wiosenne poduchy w Jarosławiu

Wkrótce już zacznie się wiosenna runda piłkarskich mistrzostw kl. A autonom podokręgu przemyskiego. Jednakże wobec dokonanych w podokręgu fuzji klubów sportowych tabela jesiennej rundy mistrzostwowej dozna poważnych zmian. JKS Związkowiec (Jarosław) i Cukrownia — Związkowiec (Przeworsk) mają najpoważniejsze szanse na zdobycie mistrzostwa kl. A na rok bieżący, gdyż wchodzi do rundy wiosennej z niezmiennym dorobkiem punktów i zdobytymi bramkami. Natomiast komplikuje się sprawa z Rzem. KS ZSK (Jarosław) i b. HKŚ Czuwaj (Przemysł). A klasowy Rzem. KS, który służył sobie (za cenę odrzucenia oferty fuzji z JKS) z B. wżgl. C klasowym ZSK Ruchem i wstąpił tym samym do pionu ZSK, spadnie prawdopodobnie automatycznie do piłkarskiej tabeli B stosownie do pozycji zeszłorocznej ZSK Ruchu. Tym samym Rzem. KS ZSK nie wzięby już udziału w rundzie wios. mistrzostw kl. A.

Również w przyszłym położeniu znalazł się HKŚ Czuwaj (Przemysł), który zajmował wprawdzie pierwsze miejsce w jes. rozgrywkach mistrz. kl. A. ale z chwilą dokonania w br. fuzji z ZSK Żurawianką (Żurawica Przemysł) i wstąpienia do pionu ZSK oraz przybrania nazwy ZS Kolejarz, straci również swój dorobek jesienny, a zajmie prawdopodobnie ostatnie w tabeli miejsce byłej Żurawianki, do której pionu wstąpił. Nie wyjaśniona jest jeszcze pozycja KS Metal (Stalowa Wola).

Następnym tych zmian będzie najprawdopodobniejszy udział w wiosennej rundzie tylko JKS Związkowiec (Jarosław), Cukrowni — Związkowiec (Przeworsk) i Kolejarza (Przemysł), ewent. Stalowej Woli. Zadenia JKS i Cukrowni, nie tracących żadnych punktów, będzie zatem ustaloną i walka o mistrz. okr. przemyskiego na br. powinna rozegrać się właściwie między tymi klubami.

NAJMLODSI MISTRZOWIE

W lekkoatletycznych zawodach, zorganizowanych przez SKS Technik o mistrzostwo Ośrodka Szkoleniowego PSB, zdobyli tytuły mistrzów: 40 m: Mińska Krystyna 9, 60 m jun.: Figuryń M. 3,7, 100 m: Mikolajczyk T. 12,2, kula: Szaliński J. 13, kula jun.: Mylek M. 9,28, dysk: Szaliński 41,20, dysk jun.: Mylek 25, 800 m: Walaszek M. 2:22,8, skok w dal: Walaszek 5,9, skok wżwz: Czeszyk W 146, Oszczep: Szaliński 43,10. Jak na pierwsze w sezonie wiosennym zawody, osiągnięte przez młode talenty lekkoatletyczne Jarosławia, wyniki uważa należy za bardzo dobre.

(Gro)

★ Przesunięty na późniejszy termin mecz piłkarski Pomorzana z B. rozegrany zostanie ostatecznie na odcie-pom. OZPN w dniu 8 maja.

★ W niedzielę dnia 24 kwietnia nastąpi oficjalne otwarcie sezonu wioślarskiego we wszystkich ośrodkach w całym kraju.

★ Pomorski OZPN przystąpił do rozgrywek o puchar Ziemi Zachodnich. W sezonie bieżącym spotkania rozpoczną się w dniu 8 maja meczem Pomorza z Olsztynem w stolicy Mazur.

W Gdańsku, Katowicach i Łodzi ważą się losy mistrzostw drużynowych

Derby na Wybrzeżu

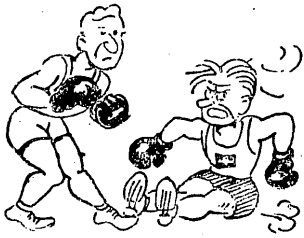
Cieński mecz Gwardia (W)-Batory

PO PRZERWIE świątecznej bokserzy powracają na ringi. W najbliższą niedzielę odbędą się trzy mecze o mistrzostwo drużynowe Polski:

Gedania — Gwardia (Gd) w Gdańsku,
Zryw — Zjednoczenie w Łodzi,
Batory — Gwardia (W-wa) na Śląsku.

Niestety tegoroczne mistrzostwa nie obeszły się bez nieprzyjemnego zgrzytu. Gwardia, która, znajdując się na drodze do zdobycia tytułu, dowiedziała się nagle, iż traci wywalczoną na ringu punkty na skutek przekroczenia regu-

lami i wystawienia nieuprawnionego zawodnika (Flisikowskiego). Dlatego, zapytując gwardziści, dlaczego się nam krzywdzą...? Dlaczego PZB dopiero po rozegraniu trzech meczów zawiadomił nas o tym, że popełniliśmy błąd? A na to odpowiada PZB. Jesteście sami winni waszemu nieuczciwemu. Przecież na Wybrzeżu macie swój związek okręgowy, przy którym znajduje się wydział sportowy. I właśnie ten wasz wydział sportowy jest odpowiedzialny za tego rodzaju przekroczenia regulaminu i już po pierwszym meczu powinien zwrócić uwagę na złamanie przepisu i zawiadomić o tym PZB.



Inni znów twierdzą, że regulamin, który pozbawia Gwardię ciężko zapracowanych punktów jest niezbyt uczciwy, jeśli chodzi o wyjątek z Flisikowskim. Bokser ten wprawdzie startował w drużynowych mistrzostwach GOZB — lecz w klubie B-klasowym. A na to odpowiadają doświadczeni działacze pięściarscy — regulamin jest najzupełniej uczciwy, gdyż staje na przeszkodzie kaperowaniu przez polentów z A klasy zawodników startujących w klubach B czy C-klasowych.

W tej chwili sprawa została już definitywnie przesądzona na niekorzyść Gwardii gdańskiej i musi być pogodzić z rzeczywistością. Pomówimy więc raczej o nadchodzących meczach i o koniunkturze jaka się przed nimi wytworzyła.

DERBY GDAŃSKIE

Najciekawiej zapowiadają się derby gdańskie pomiędzy miejscowymi rywalami. Będzie to mecz o dużą stawkę, nawiązujący do mistrzostw Polski. Oba wamy się, że gwardziści przystąpią do tego spotkania z pewnego rodzaju kompleksem przegranej, wynikającym z wypadku powyżej opisanym. Nad to w szeregach ich nie będzie już mógł walczyć Flisikowski.

Już walka much zapowiada się ciekawie ze względu na pojedynki Soczewiński — Mikołajewski, a więc dwu much wybijających się bokserów na czoło stawki ogólnopolskiej.

W kugolowej teoretyczną przewagę posiada Gedania. Klein w dotychczasowych meczach zdobył trzy punkty, a Pek ani jednego.

W piórkowej należy się spodziewać startu Antkiewicza. Pięściarz ten ma walczyć w mistrzostwach Polski w tej kategorii i chyba aż do czasu rozpoczęcia turnieju we Wrocławiu postara się utrzymać w tej wadze. Przeciwnikiem Antkiewicza będzie przypuszczalnie Antkowiak, a więc pięściarz, który w tym sezonie błysnął prawdziwym talentem.

W lekkiej przewidujemy walkę Kudłacka z Gółyńskim.

W półśredniej przypuszczalnie Chychla zmierzy się z potężnym

Iwańskim. Zawodników tych dzieło przejąć wyszkolenia technicznego i jest mało prawdopodobne, aby olimpijczyk dał „złapać się na cios”. Nie jest wykluczone, że Gedania przetrzezie Chychlę do średniej, a w półśredniej stanie do walki Musiał. Wówczas doszłoby do starcia dwu potężnych punterów. W tym wypadku Chychla spotkałby się z Kwiatkowskim, co byłoby też interesującym pojedynkiem.

W najcięższych kategoriach nie przewidujemy ciekawych spotkań. Walka Rudzki — Rajski nie wzbudzi chyba większego zainteresowania. W ciężkiej wobec wyeliminowania Flisikowskiego — Białkowski ma otwartą drogę do zdobycia punktów dla Gedanii.

BATALIA ŁÓDZKA

Łódzki Zryw przyjmuje u siebie Zjednoczenie. Gospodarze przyśpieszają do walki osłabieni brakiem Stasiaka (kontuzja), a więc grozi im utrata dwu pewnych punktów. W kugolowej łódzianie będą oglądali interesującą walkę, która może stać na dobrym poziomie. Mamy na myśli spotkanie Czarnecki — Kowalewski. Obaj ci pięściarze są stylowi i mają ładne sylwetki. Czarnecki ma jednak za sobą ważny atut — rutynę i dzięki niej powinien zwyciężyć. Ale już w piórkowej, łódzianie, staną na straconej pozycji — Kruza niewątpliwie nie odda punktów.

Natomiast już w lekkiej sytu-

acja jest niepewna. Sądymy, że staną naprzeciw siebie Baranowski i Krawczyk i raczej spodziewamy się zwycięstwa łódzianina. Półśrednia jest słabą stroną obu zespołów i trudno przewidzieć, której drużynie uśmiechnie się szczęście. W średniej Taborek zapewne nie napotka niebezpiecznego przeciwnika. W półciężkiej faworytem jest Gnat, a w ciężkiej Nieważdził nie znajdzie w Chyle godnego przeciwnika.

GUARDIA WARSZAWSKA PRZED CIĘŻKIM MECZEM

Warszawska Gwardia wyjeżdża na Śląsk. Jak się wydaje, będzie to bardzo ciężka wyprawa dla stołecznej drużyny. Po pierwsze Patora w czasie mistrzostw Warszawy wykazał dość słabą formę, po drugie Szadkowski jeszcze nie ma prawa walczyć po nokaucie, po trzecie Kukulak ma chorą rękę, po czwarte Kolczyński przez dłuższy czas miał rękę w gipsie, po piąte Archadzki, który nie startował w mistrzostwach. Jak się zdaje, nie jest również w swej najlepszej formie.

Telefonujemy do sekretariatu Gwardii:

— Jak się przedstawia sytuacja?

— „Nie jest tak źle, jakby się wydawało. Słyszmy optymistyczne odpowiedzi. Sobkowiak robi wagę kugolową i zastąpi Szadkowskiego. Kukulak już ma rękę zdrową, Borowicz już teraz doszedł do siebie, a Kolczyński zdejmie gips z ręki w piątek lub w sobotę.

Na Śląsk więc wyruszy bardzo liczna ekspedycja: Patora, Sobkowiak, Kukulak, Tomczyński, Komuda, Borowicz, Majewski, Wilczek, Kolczyński, Woźniak, Archadzki i Szymura.

WOJNA NERWÓW

Jak z tego wynika, kierownictwo Batoroego do ostatniej chw-

nie będzie mogło się zorientować, którzy z gwardzistów staną na wadze... Jednym słowem, przed spotkaniem śląskim zapowiada się prawdziwa wojna nerwów.

Przypuszczamy, że Patora zdobędzie punkty. Sobkowiak zapewne spotka się z Kempą i powinien odnieść zwycięstwo. W piórkowej może dojść do ciekawego spotkania Kukulak — Bazarnek i na własnym ringu większe szanse ma gospodarz. W lekkiej Komuda czeka ciężka przeprawa z nowym talentem śląskim Ponantą. W półśredniej Majewski, względnie Borowicz zmierzy się z Kuszem czy też Sznajdrem. W średniej Sznajder względnie Nowara stanie przeciw Wilczkowi, a może Kolczyńskiemu... Jeśli dojdzie do pojedynku Nowara — Kolczyński, w co szczerze mówiąc, nie wierzymy, byłaby to walka o znaczeniu ogólnopolskim.

W półciężkiej przypuszczalnie Gwardia będzie chciała doprowadzić do spotkania Szymura — Nowara, a z drugiej znów strony Batory uczyni wszystko, aby uniknąć tej walki. W ciężkiej spodziewamy się startu Archadzkiego, a może nawet Woźniaka.

Te wszystkie zagadki wyjaśnią się dopiero na wadze i dziś trudno jest przewidywać, jaki plan strategiczny obmyśli kierownictwo obu zespołów.

K. Gryźewski

Bokserzy Gedanii mają największe szanse zdobycia tytułu mistrza Polski

JAKŻE więc może wyglądać tabela mistrzostw po niedzielnych meczach. Niebezpieczeństwo! Zapuszczamy się w groźną dziedzinę przewidywań!

Gedania, chcąc utrzymać się na pierwszym miejscu w tabeli musi zwyciężyć Gwardię gdańską. Będzie wtedy miała 8 pkt. i ostatni, ciężki mecz z Gwardią warszawską w stolicy. Gwardia warszawska da sobie prawdopodobnie radę z Batorym i na koncie będzie miała 7 pkt.

Warszawę oczekuje więc frapujące spotkanie Gedania — Gwardia. Jeśli

wygra Gedania — zostanie mistrzem. Jeśli zremisuje, też zdobywa tytuł i punktem przewagi. W wypadku przegranej — traci mistrzostwo na korzyść warszawskich.

To jeden wariant. A drugi?

Gedania przegrywa z Gwardią gdańską. Ma tylko 6 pkt. Gwardia wygrywa z Batorym i wysuwa się na I-sze miejsce z różnicą 1 pkt. I w tym wypadku ostateczna walka o tytuł mistrzowski rozegra się w Warszawie, z tym jednak, że przy takim przebiegu mistrzostw warszawianie będą w lepszej sytuacji, wystarczy im bowiem remis.

Dalsze warianty są już mniej prawdopodobne, chociaż możliwe. Gedania

ewentualnie w niedzielę zremisuje, tak samo jak Gwardia; może się zdarzyć, że Gwardia warszawska przegra na Śląsku, a jednocześnie Gedania pokona lokalnych rywali, co dałoby jej już w niedzielę murewany tytuł. Jak będzie, zobaczymy po 24 kwietnia.

Obecna tabela:

	mecz.	pkt.	st.	zwyc.
1) Gedania	5	6	32:16	
2) Gwardia W-wa	5	5	34:14	
3) Gwardia Gdańsk	5	2	25:25	
4) Zryw	5	2	26:28	
5) Zjednoczenie	5	2	15:55	
6) Batory	5	1	20:28	

Szwecja-Norwegia 10:6

Międzynarodowy mecz bokserski Szwecja — Norwegia zakończył się zwycięstwem Szwedów 10:6. Wyniki (na I m. reprezentanci Szwecji): musza — S. Andersson przegrał wysoko z Berg — Hansénem, kogucia — Mansson uległ Harry Hansenowi, piórkowa — Ahlin zwyciężył bezapelacyjnie R. Nielsenem, lekka — Palmquist uległ A. Larsenowi, półśrednia — Stenberg zwyciężył Hongli, średnia — Sjölin wygrał przez t. k. o. w I r. z Tendrewoldem, półciężka — O. Andersson wypunktował Stokkebekka, ciężka — G. Nilsson zwyciężył G. Liana.

Seniorzy kontra juniorzy w Poznaniu

Na dzień 27 kwietnia wyznaczono spotkanie bokserskie, między seniorami i juniorami POZB. W meczu tym dojdzie do ciekawych pojedynków, a mianowicie: Woźniak — Lüttke w muszej, Panke — Adamski w piórkowej, Szkudlarek — Wytyk w lekkiej oraz Batajczak — Kaźmierczak w półśredniej.

Konarzewski w Szczytnie

Tomasz Konarzewski — trener piórkowej Gwardii znajduje się w tej chwili w Szczytnie pod Olsztynem i tam trenuje w ośrodku wychowania fizycznego KBW. Na kursie przebywa 200 osób. Upřednio Konarzewski trenował w Białymstoku w czasie od 16 do 31 marca, a następnie od 3 do 10 kwietnia na Wybrzeżu.

Pełna para Wrocław przygotowuje się do mistrzostw

W DWU miastach dolnośląskich trwa przygotowanie do XX indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. We Wrocławiu „sztab” W. OZB zajmuje się stroną organizacyjną, a w Szklarskiej Porębie formę szlifują pięściarze. Gospodarze zamierzają wprowadzić pewne zmiany natury technicznej: dwa narożniki ringu, zostaną pomalowane na dwa kontrastowe kolory. Innowacja ta pozwoli pięściarzom szybko się orientować, w którym rogu znajduje się jego miejsce. Jeśli się zwąży, że bokser często, traci drogie chwile, nim się zorientuje gdzie znajduje się jego narożnik, to należy stwierdzić, że pomysł jest b. praktyczny i należy przypuszczać, że za przykładem Wrocławia pójdą inne miasta Polski.

Wrocławianie czynią wszystko, aby jubileuszowe mistrzostwa Polski otrzymały odpowiednią oprawę. Sekcja propagandowa stara się o nagrody dla zawodników. Ponadto zamówione zostały pamiątkowe plakietki i znaczki.

Członowie pięściarsze okręgu znajdują się od dnia 20 bm. na obozie kondycyjnym w Szklarskiej Porębie, gdzie w cieniu tamtejszych sosn przygotowywali się do występu w Hall Ludowej. Pod okiem trenera Kazimierczaka trenuje 16 pięściarzy: Lindner (Zapłon Jel. Góra), Przybyłowicz (Legia), Steinhilber (Górniki), Czajkowski (Płw.), Dwernicki (Legia), Waluga (Ogniwo), Szczepan (Płw.), Sztolc (Płw.), Kotas (Ogn.), Kukurudz (Zapł.), Figiel (Rokita Brzeg), Janowski (Pol. Św.), Kosturkiewicz (Poczt.), Krupinski i Pajdowski (Płw.).

Liga bokserska nie zostanie powiększona

Wszelkie pogłoski na temat powiększenia ilości drużyn w I-iej i II-iej Lidze bokserskiej nie odpowiadają prawdzie.

DERBY WROCŁAWIA W BOKSIE

W dniu 24 bm. rozegrany zostanie w Hall Ludowej we Wrocławiu towarzyski mecz bokserski, między „Ogniwo” (dawniej IKS) a „Palawagiem”. W ramach tego meczu rozegranych zostanie ciekawych spotkań, jak: Kurowski i „Ogniwo” — Faska („Palawag”), Żurawski („Ogniwo”), Czajkowski („Palawag”), Waluga („Ogniwo”) — Sztolc.

Edmund Łukedrej

szerszy oddech dla naszego boksu

Rozwiązaliśmy tylko fragmenty — ale nie problem

JESTEŚMY po indywidualnych mistrzostwach w okręgach — coż, szczerze mówiąc, mizernie bardzo.

Przebiegnie każdy okręg ma zarejestrowanych w PZB około 1000 zawodników — na kilkanaście okręgów, tylko kilka przekroczyło ilość 50-ciu startujących w mistrzostwach — zaiste, nie jest to pocieszające, a już o masowości nawet prawa nie mamy mówić.

Przyczyn na usprawiedliwienie rzucano wiele. Jeden okręg woła — oddajcie nam trenera (bo niby temu drugiemu okręgowi on niepotrzebny). Tu kontuzje, tam znów niedopilnowana waga, gdzie indziej jeszcze czekają na młodzień.

Byliśmy świadkami rzeczy smutnych, kiedy kończono beztrosko mistrzostw — efemerydy (czy to ich wina, że za wcześnie wywindowani zostali na piedestał?).

Były również rzeczy zabawne — jeden z bokserów w czasie meczu umyślnie kopnął uchylającego się od walki przeciwnika w pośladek — śmieszne bardzo... Tylko nie wiadomo, z czego się więcej śmiać — z komizmu sytuacji, czy z tego, że bokserowi o p. l. k. skarmić zacięciu przyznany został przegrany tytuł mistrza stołeczny.

Porównajmy dwie stolice. W Moskwie w mistrzostwach brało udział 500 zawodników — w Warszawie — 86.

Reasumując, mamy dość objawów, aby raz jeszcze zastanowić się, czy istotnie wszystko jest w porządku.

Mistrzostwa są uwiecznieniem całorocznej pracy i pewnego rodzaju etapem — punktem kontrolnym dla pracy długofalowej.

Czy mistrzostwa nas zadowolili, czy efekt był taki, jakiegośmy oczekiwali, czy pokrywa się z tym, cośmy osiągnąć zamierzali, planowali.

Właśnie chodzi o plan, plan i pracę długofalową.

Odnosi się wrażenie, że te dwa terminy, dziś trochę obce dla świata pięściarskiego — należałyby przyswojone — przyczynia się niewątpliwie skutecznie do zmiany sytuacji na lepsze.

Nasza praca nie oparta na trwałej i jasnej koncepcji, nie mogła być wydajna. Pracowaliśmy dorywczo, rozwiązywaliśmy fragmenty, lecz nie problem.

Musimy uczynić wszystko, aby sprawy potoczyły się po zgóry wy-

znaczonych linii, i abyśmy spowodowali pewne automatyzmy, ze spokojem mogli oczekiwać stałej i niezawodnej poprawy.

W dzisiejszym stanie rzeczy dłużej trwać nam nie wolno, gdyż obowiązującej nas organizacyjnej, szkoleniowej i wychowawczej pracy, nie będziemy mogli wykonać, z pełnym dla społeczeństwa pożytkiem.

Nie ustaliliśmy planu pracy w rok i dwa po wojnie — zrobimy to teraz. Były trudności, są i dziś — pokonać je wszakże trzeba i można.

Wiele fragmentów dla całości zagadnienia mamy, wiele problemów rozwiąaliśmy lub rozwiążemy — brak niektórych elementów i nasuwa się pytanie, czy by nie skorzystał z cudzych doświadczeń? — Jest gdzie poszukać — Czechosłowacja, Węgry no i przede wszystkim Związek Radziecki.

O SASIEDZKA WSPÓLPRACĘ

Czy nie czas byłoby nawiązać z sąsiadami ścisłą współpracę, po przez wymianę fachowej literatury, wymienne pobyty trenerów, sędziów, działaczy. Czy nie opłacałoby się nam zaprosić się do naszych sąsiadów na ich mistrzostwa krajowe, popatrzeć, zaobserwować, po-

rozmawiać, przywieźć coś nowego — wartościowego i przeszczepić na nasz grunt. Wykorzystywać każdy wyjazd zagranicę, jako sposobność do nauki, to nasz prymitywny obowiązek.

Czas, kiedy z wyjazdu za granicę przywoziło się sukces lub porażkę w ringu, parę upominków i trochę osobistych wrażeń, należało muszą do bezpowrotnej przeszłości. Każdy uczestnik wyjazdu musi zabrać materiał i w formie referatu przekazać w kraju tym, którzy przywiezione obserwacje i doświadczenia dla dobra rozwoju naszego sportu zużytkują.

Wreszcie, chciałoby się wiedzieć, czy jest ktoś, kto potępiłby inicjatywę PZB, aby czyniąc pierwszy krok w kierunku ścisłej współpracy, na najbliższe mistrzostwa Polski do Wrocławia, zaprosić kilku zaprzyjaźnionych sąsiadzkich związków bokserskich. Zbyt wiele kosztować nie będzie, a korzyści przyniesie dużo.

Między innymi pozwoli również uzgodnić projekty i wspólny front postępowania na terenie AIBA — bo trzeba powiedzieć — czas najwyższy, abyśmy i tam chcieli mieć coś do powiedzenia.

Wspaniali rekord wyścigu P - W

21 drużyn będzie reprezentowało 9 państw

WYŚCIG Praga — Warszawa ura-
sta pod względem ilości uczestni-
czących państw na miarę rekordowej
imprezy amatorskiego sportu kolar-
skiego. Udział w wyścigu potwierdzi-
ło 9 państw, z których po 3 pełne ze-
spół wystawiają: Polska, CSR, Ru-
munia, Francja i Włochy, po 2 —
Węgry i Bułgaria. Albania przysła-
prawdopodobnie 1 zespół, a Finlandia
ogranicza się do 4 zawodników.
W sumie na starcie w Pradze zgłosi-
się bardzo liczna stawka kolarzy, bo
aż 126.

FRANCUZI I WĘGRZY

Francja sygnalizuje przysyłanie na-
stępujących składów: I — Tarrega,
Garniez, Donati, Riegert, Evesque,
Baguet, II — Bathie, Rigaut, Hlitch,
Garcia, Beaumont, Herbulot, III —
Darbois, Priour, Benedette, Labois,
Gougeon, Bordel.

Sądząc z wieku przypuszczać nale-
ży, że wszyscy kolarze pierwszej dru-
żyny zapoznali się ze sportem kolar-
skim jeszcze przed wojną, mają więc
równie. Najmłodszy z nich Evesque
ma 27 lat, Tarrega 29, Baguet 30, Do-
nati 35, Riegert 36 i Garniez 38. Dru-
gi zespół jest znacznie młodszy i poza
Garcia, który ma 34 lata, żaden z po-
zostałych nie przekroczył trzydziestki.
W trzecim zespole kapitan drużyny
Darbois pobliż wiekiem nawet naszego
weterana Napierale, bowiem ma 41
lat, reszta drużyny to młodzieńcy, z któ-
rych najstarszy Labois ma 26 lat.

Węgry podzieliли już swoich repre-
zentantów na 2 następujące drużyny:
I — Jonas, Vida, Kovars, Biro, Sere,
Otovs, Kaiser, II — Mayer, Gal
Papp, Irahazy, Karasz, Tobias, Nyakas.

Pierwsza drużyna węgierska jest
najmłodsza wiekiem ze wszystkich
konkurentów. Najstarszy Biro ma 27
lat, a najmłodszy Kaiser — ledwie 22.

Włosi zaprzyli organizatorów, ile
maksymalnie można wystawić ze spo-
łów, nie ulega więc wątpliwości, że
skorzystają z pełnych uprawnień i
prześląd trzy drużyny.

21 ZESPOŁÓW

W sumie w wyścigu weźmie udział aż
21 zespołów, reprezentujących 9 państw.
Przed Komisją sędziowską stać będzie
trudne zadanie ustalenia na mecie
kolejności tej licznej stawki, zwłaszcza,
że wszyscy uczestnicy wyścigu
muszą być sklasyfikowani. Trudności
wzrastają głównie na terenie Czecho-
słowacji wobec tego, że mecie etapów
będą nie na stadionach, lecz na uli-
cach. Proszę sobie wyobrazić ponad
setkę zawodników, z których każdemu
będzie spieszno do mety. Etapy na te-
renie CSR są krótkie, należy więc li-
czyć się z wielkim tłokiem na mecie.

Szczególne trudności bądzi I etap
Praga — Pardubice. Kolarze wystar-
tują do pierwszego etapu jeszcze peł-
ni sił i zapału, a dystans ledwie 143
km przejeżdżają tak szybko, że na mecie
będzie ogromnie tłoczno. I następne
etapy są bardzo krótkie: do Brna
138 km, do Gottvalduva 137 i do
Ostrawy 120. Dopiero na terenie Polki
długość poszczególnych etapów wzra-
sta, zresztą przyjdzie zmniejszenie i
stawka rozciągnie się tu już bardziej.

SILNA KONKURENCJA

Kolarze nasi po raz pierwszy będą
startować w wyścigu etapowym w tak
licznym gronie. Trudno jest stawić
jakiegokolwiek horoskopy, bowiem błąk
jest szczegółów dotyczących klasy i
formy choćby zawodników Francji
czy Włoch. Niemniej jednak walka
zapowiada się niezwykle interesującą.

Plano sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik”
Redakcja: Warszawa, Mokotowska 1
tel. 8-70-05, 8-70-01, 8-82-51
Skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-10-26
Konto P. K. O. 1 — 8005

Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalnie „.....” zł 300.—
Egzemplarze wsteczne wysyła się po
uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.
Nr 1 — 8005 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać do-
kładnie cel wpłaty na odrocenie przekazu
Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm — 80 zł
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w druk. RSW „Prasa”, Warszawa

co wynika już tylko z konkurencji
znanych ze startów w r. z. doskona-
łych kolarzy czechosłowackich i ru-



Udałe dzieło

polskiego robotnika — opinuje „Bul-
tyk” reprezentacyjny kolarz I drużyny
Siemiński

muńskich. Francuzi czy Włosi są nie-
wiadomą, ale należy spodziewać się,
że mając u siebie sport kolarzski bar-
dzo spopularyzowany, będą reprezen-
tować dużą klasę.

„Dopiero w pierwszym etapie Praga
— Pardubice kolarze odkryją swe
karty i pokażą możliwości, nie ulega
jednak wątpliwości, że zawodników

Rendez-vous kolarzy przed wyjazdem do Pragi

Na dwa dni przed wyjazdem do Pra-
gi, nasi reprezentacyjni kolarze weź-
mą udział w dorocznym wyścigu
o puchar przechodni gen. Konarzew-
skiego, w niedzielę w parku Paderew-
skiego. Oprócz uczestników obozu w
Wiśle zobaczymy na starcie najlepszych
pozostających szosowców polskich oraz
4 zawodników węgierskich, jednocześnie
uczestników wyścigu Praga — Warsza-
wa. Węgry zapowiedzieli przyjazd na-
stępujących kolarzy: Papp, Irahazy, Ko-
vacs i Tobias.

Nie jest wykluczone, że w wyścigu
wezmą również udział kolarze fińscy,
którzy w drodze na wyścig praski bę-
dą przejeżdżać przez Warszawę.
Początek wyścigu g. 11. Zawodnicy bę-
dą mieli do przebycia 55 okrążeń plus
1.000 m (okrążenie ma 1.800 m). Organi-
zatorzy zapowiadają start około 50 za-
wodników. O g. 9 odbędzie się dla po-
siadaczy kart na 25 km, a o g. 10 wy-
ścig dla rowerów turystycznych na 15
kilometrów.

Nie jest wykluczone, że w wyścigu
wezmą również udział kolarze fińscy,
którzy w drodze na wyścig praski bę-
dą przejeżdżać przez Warszawę.

Początek wyścigu g. 11. Zawodnicy bę-
dą mieli do przebycia 55 okrążeń plus
1.000 m (okrążenie ma 1.800 m). Organi-
zatorzy zapowiadają start około 50 za-
wodników. O g. 9 odbędzie się dla po-
siadaczy kart na 25 km, a o g. 10 wy-
ścig dla rowerów turystycznych na 15
kilometrów.

Pierwsze koty za płoty

szcypiornistów po śnie zimowym

P O DRUGIM śnie zimowym, przerywa-
nym sporadycznie nieletnimi tylko
spotkaniami, drużyny Ligi szczypiorni-
kowskiej wychodzą w niedzielę znów na boiska.
by dokonać pierwszej jesienną rundę
mistrzostw sezonu 1948/9.

Odbędzie się cztery spotkania: w gr. I
grać w Katowicach miejscowy AZS z
Pogonią — Katowice oraz w Krakowie
Cracovia z Tęczą — Katowice. (pauzuje
AKS Chorzów); w gr. II w Gnieźnie —
ZZK Gniezno ze Zjednoczeniem z Byd-
goszczy oraz w Opolu — Leopolda z ŁKS

Pod koszem stolicy

Do finałowych rozgrywek o mistrzo-
stwo stolicy kl. B w piłce koszykowej
drużyn męskich zakwalifikowały się dru-
żyny ZZK Polonia, WKS Legia, Spójnia
II i YMCA II. Dwa pierwsze w ramach
tych rozgrywek stoczą decydujący mecz
o wejście do klasy A. Odbędzie się on
29 bm.
Już na początku sezonu Polonia za-
powiadała, że awans zdobędzie bez tru-
du Tymczasem w toku rozgrywek Polonia
poniosła jedną porażkę i wobec
równości punktów z Legią spotka-
nie z grupy finałowej zdecydowało o
awansie jednej z nich do kl. A.

Do mistrzostw kl. B zgłoszili się nie-
oczekiwanie koszykarze Rywala, tak, że
tytuł mistrzowski rozstrzygnie się aż
między... trzema zespołami AZS II, Spój-
nia II i Rywalem.

WOZKSS przyjmuje zgłoszenia drużyn
do mistrzostw stolicy kl. B w szczy-
piorniku oraz kl. C w piłce siatkowej
i koszykowej — zarówno w konkurencji
męskiej jak i żeńskiej. Termin zgłoszeń
upływa 29 bm.

naszych czeka trudne zadanie. Nie
wiadomo, jakie będą losy poszczególnych
drużyn, ale spokojni możemy
być, że reprezentanci nasi są sumien-
nie przygotowani do walki. Wykorzy-
stano wszystkie możliwości, aby ze-
spółom dać jak najlepszą formę, a
świadomość dobrej zaprawy jest du-
żym atutem.

OLSZEWSKI POJEDZIE

W trzeciej naszej drużynie zajdzie
mała zmiana. Olszewski, z warszaw-
skiego Ogniwa, który zasłużył sobie
na udział w reprezentacji, po zbada-
niu przez lekarza został wyeliminowa-
ny, jednak skrupulatniejsze badanie
w Centrum Medycyny Sportowej
wykazało, że zawodnik ten jest zupeł-
nie zdrowy i lekarze nie sprzeciwiają
się jego wyjazdowi do Pragi. Po po-
rozumieniu z kierownictwem obozu
w Wiśle, Olszewski zasili szeregi trze-
ciej drużyny, nie wiadomo jednak na
razie, czyje zajmie miejsce.

Projektowany na zakończenie wy-
ścigu w Warszawie wyścig na rowe-
rach lądowo-wodnych, został odwołany.
Ta niewątpliwie atrakcyjna impreza
odhodzić się w lipcu podczas uro-

Koszykarze rezygnują z Poznania

Mecz dwóch zespołów w Warszawie

P IERWSZA myśl jest zwykłe
najlepsza. Powiedzenie to za-
stosować można
tym razem do na-
szych koszykarzy.
Przygotowania ich
przed wyjazdem
do Rumunii miały
ograniczyć się do
dwóch spotkań tre-
ningowych w War-
szawie 24 bm. i 8
maja, jak podawali-
śmy tydzień temu, idąc na rękę orga-



Trójmecz szermierczy Polska — CSR — Rumunia

Z AMIAST meczu szermierczego
Polska — Czechosłowacja, któ-
ry został przełożony na termin póź-
niejszy, odbędzie się w Pradze, w
dniach 14 — 15 maja, trójmecz
szermierczy Polska — Rumunia —
Czechosłowacja, w konkurencji mę-
skiej i żeńskiej.

Włóknarz (pauzuje Chrobry Groszowice).

Ocenie możliwości tych zespołów jest
z uwagi na początek sezonu, rolę
dość niewielką. Na podstawie zeszło-
rocznego układu sił zwycięstwa powin-
ny odnieść: Pogon Katowice, Cracovia,
Zjednoczenie Bdg. i ZZK Leopolda.

Pogon w tabeli swojej grupy znajdu-
je się na drugim miejscu — bez straty
punktów za AKS-em a przed AZS Kat.
(2 pkt. stracone). Cracovia i Tęcza w
tej samej grupie okupują dwa ostatnie
miejscza, — mając po 0 pkt. na swych
dodatkich kontaktach.

Podobna sytuacja jest w drugiej gru-
pie, w której prowadzi Chrobry (0 pkt.
strac.) przed Leopoldą i ŁKS Włóknarz
(po 2 pkt. stracone) oraz Zjednocze-
niem i ZZK Gniezno (po 0 pkt. zdoby-
tych).

Szcypiornik mimo wysiłków zeszło-
rocznego zarządu związku nie może
zdobyć sobie popularności, na jaką za-
sługuje. Oczywiście winą leży również
i w samych drużynach, które nie przy-
kładają się należycie, aby poprawić
swoją pozycję. Być może, że sytuacja
ulegnie wkrótce zmianie, na lepsze,
gdyż wobec wprowadzenia szczypiornika
do obowiązkowego programu wy-
szkolenia w wojsku otworzą się przed tą
gależką sportu nowe możliwości rozwoju.

Zespoły, które stają w niedzielę w
szranki mistrzowskie mają swych najlep-
szych zawodników w osobach: Kłukow-
skiego, Pajczka i Piechulii II (Pogon);
Kaldonka (AZS Kat.); Wiecka, Łudzika,
Bendowskiego (Cracovia); Wyrobka
(bramkarz Ruchu), Palicy, Tomeckiego i
Olejnika (Tęcza), Birgelniera (ZZK Gnie-
zno), Knopsa i Weinberga (Zjednocze-
nie), Bujnowicza i kolarza Beka (ŁKS
Włóknarz) oraz w reprezentantach Pol-
ski — Kuliku, Hellfalterze i Kaluży (ZZK
Leopolda). (szer.)

czystości otwarcia dół mostów na
Wiśle i wówczas będzie dostępna dla
publiczności zebranej na brzegach
rzeki.

Publiczność na stadionie im. WP
w oczekiwaniu na przybycie kolarzy
w ostatnim etapie Łódź — Warszawa,
będzie świadkiem zawodów kolar-
skich, na które złoży się: sprinty dla
zawodników licencjonowanych, mecz
z dwóch startów na 4.000 m drużyn
Gwardii i Ogniwa oraz wyścig na 25
okrążeń toru z finiszami dla posiadaczy
kart.

Z. W.



Po treningu

na obozie w Wiśle kolarze nasi sprawdzają sprzęt. Pierwszy od lewej Kur-
dert następnie Motyka i Pietraszewski

Final mistrzostw siatkarek

w nieoficjalnym wydaniu ZKS Spójnia

Z DAWAŁOBY się, że nasze czołowe siatkarki po rozegraniu w
lutym mistrzostw Polski i po marcowym tournée reprezentacji
po Czechosłowacji zapadną w sen... wiosenny, aby obudzić się znów
w czerwcu przed wyjazdem do Rumunii. Prawie te same zawodni-
czki grały przecież jeszcze później z powodzeniem w kosza, którego
sezon mistrzowski dopiero co zakończył się.

Tymczasem ZKS Spójnia Warszawa
— tak obecnie nazywa się jedna z naj-
silniejszych i najlepiej pracujących w
Polsce sekcji piłki ręcznej Sportowe-
go Klubu Spółdzielców — zaprosiła
do Warszawy trzy najlepsze w Polsce
drużyny siatkówki: Chemię Łódź,
Grom Gdynia i AZS Warszawa, aby
współ z dwiema siatkarkami powtó-
rzyć finały mistrzostw Polski.

Sądząc należy, że kierownictwu ZKS
Spójnia nie przyszłoby jako główny
cel tego tournée zamiar rewanżu za
mistrzostwa. Raczej w marwym dla
siatkarek okresie mają Spółdzielcy na
celu przez częstsze spotkania swoich
siatkarek z silnymi przeciwnikami
podnieść poziom gry swojej drużyny,
która zawiódła przecież swych „zwol-
enników” w walce o tytuł mistrza
Polski.

„Owczesny” SKS zajął bowiem w Ło-
dź trzecie miejsce, nie mogąc na-
wiązać walki ani z siatkarkami Che-
mii Łódź, które zdobyły pierwsze
miejscze, ani z wicemistrzem Gromem
z Gdyni. Jedyne uległy im, podobnie
jak i łodziankom i gdyniankom, za-
wodniczki AZS Warszawa. Ten układ
sił (1) Chemia, (2) Grom, (3) SKS i (4)

Nowi mistrzowie stolicy ZSRR w tenisie

W Moskwie odbyły się finałowe
spotkania indywidualnych mistrzostw
Moskwy w tenisie. Tytuł mistrzyni w
grze pojedynczej kobiet zdobyła Kon-
dratiewa, wygrywając w decydującym
spotkaniu z Borisową 6:4, 6:3. Mi-
strzem w konkurencji męskiej został
Andrejew, po zwycięstwie w finale
nad Belic - Geimanem w stosunku
6:4, 6:2, 7:5.

W pozostałych konkurencjach tytu-
ły mistrzów zdobyli:

W grze podwójnej mężczyzn Ozerow
i Siniuczkow, w grze podwójnej ko-
biet Kondratiewa i Kolasznikowa, w
grze mieszanej Kondratiewa i Ozerow.
Mistrzem juniorów został 16-letni
Markow, który nie poniósł żadnej poraż-
ki, wśród dziewcząt zaś pierwsze
miejscze zajęła 18-letnia Jemieljanowa.

Lekkoatleci ZSRR pod okiem 7 trenerów

REPREZENTACYJNA kadra lek-
koatletów ZSRR w liczbie 143
osób (56 kobiet) ćwiczyć będzie w
bieżącym roku pod okiem 27 tre-
nerów.

Wśród wyznaczonych do kadry
reprezentacyjnej zawodników i za-
wodniczek nie brak ani jednej oso-
by z doskonałego zespołu, który
podziwialiśmy w ubiegłym roku w
Polsce.

4 M 10 CM O TYCZCE

Lekkoatleta francuski Sillon w czasie
treningu skoczył w Bordeaux o tycze
4 m 10 cm. Następnie próbował sko-
czyć 4 m 30 cm i tylko zlekka zawa-
dził poprzeczkę.

AZS) w omawianym turnieju zma-
niczo nie powinien ulec zmianie, mi-
mo że elita naszych siatkarek pozbawiona
ciężaru odpowiedzialności, jaki
zwykle leży na ich „wątłych” barkach
podczas rozgrywek mistrzowskich, nie
że sprawić niespodzianki. Jeżeli zda-
rz się one, to raczej w meczu Chemia
— Grom. Brak dopingu łódzkiej
publiczności będzie poważnym atutem w
rękach siatkarek Wyrzeża. Spójnia
znów, zapewne najlepiej w danej
chwili przygotowana do zawodów, za-
chce pokusić się o poprawienie swej
lokaty.

Tegoroczne spotkania tej ośrodku
drużyn daly następujące wyniki:

w Warszawie SKS dopiero w trze-
cim meczu z akademickami (wygra-
nym 2:1) zdobył mistrzostwo stolicy,
bowiem w pierwszym spotkaniu trium-
fował AZS 2:0, a w drugim dla od-
miany SKS 2:0. W półfinale mistrzostw
Polski Chemia pokonała w Katowic-
ach SKS 2:1, a w Lublinie Grom
rozprawił się z AZS 2:0. W finałach
w Łodzi, Chemia zwyciężyła kolejne
AZS 3:1, SKS 3:1 i Grom 3:0. Grom
wygrał z AZS 3:0, SKS 3:0 i 3:0-1 w kon-
kursie SKS potwierdził swą wyższość nad
AZS zwyciężając 3:0.

Jakie padną wyniki w Warszawie
na sali YMCA, przekonamy się dopie-
ro w najbliższą sobotę i niedzielę.

Niezależnie jednak od tego należy
spodziewać się, że siatkarki zechcą
wykorzystać swe doświadczenia, naby-
te na udanym tournée w Czechosło-
wacji i dostarczą nieoczekiwania (dzię-
ki ZKS Spójnia) kpt. zw. inż. Wir-
szyło bogatego materiału obserwacyj-
nego, przed czekającymi reprezentacją
Polski w czerwcu spotkaniami w Ru-
munii i dalej we wrześniu — mi-
strzostwami Europy w Pradze.

Program turnieju przedstawia się
następująco:

sobota 23.4 godz. 17: ZKS Spójnia
— AZS W-wa; godz. 18 ZKS Chemia
— Grom Gdynia,

niedziela 24.4 godz. 10 ZKS Chemia
— AZS W-wa; godz. 11 Grom Gdynia
— ZKS Spójnia oraz godz. 16
AZS W-wa — Grom Gdynia i godz.
17 ZKS Chemia — ZKS Spójnia.

Spotkania przeprowadzone będą w
pięciu setach (wygranie trzech setów
zapewnia zwycięstwo).

Najlepszymi aktorkami turnieju po-
winny być reprezentantki Polski: Z-
krzeńska, Kubiakówna i Kaczmar-
czyk (Chemia), Tomaszewska, Kur-
i Pogorzelska (Grom), English i Gra-
czyńska (AZS W-wa), Wojewódzka
(Spójnia) a poza niemi Solarzówna
(Chemia), Orzechowska (Grom) i Ro-
gowska (Spójnia).

Odpowiedzi Redakcji

Olga Bymus Gdańsk — Wygrała Poni-
zakład. Mecz pierwszych reprezentacji
Polski i Węgier, rozegrany w War-
szawie w 1948 r. przyniósł zwycięstwo Wę-
gom w stosunku 6:2 (5:4).

K. Melek Warszawa — Radzimy zgo-
sić się do sekretariatu KSZZK Polonia
Warszawa — al. Stalina 22. Klub ma
treningową salę bokserską na Pła-
dze.

Janusz Chybalski Wrocław — Mi-
strzostwa, o które pan pyta, zostały
przełożone. Nowy ich termin nie jest
jeszcze ustalony.

B-71650